

IAftl t~ tj

'•\$)&\*0-

,»i^\*\*\*\*\*W»-••.^csm^..



Mi

i

**JERZY BIZIEWSKI**



\*«•

&...



NAJWIĘKSZE  
BITWY **XX** WIEKU



JERZY BIZIEWSKI

# PUSTYNNNA BURZA

C2.2



## PRZED OPERACJĄ ZACZEPNĄ

W drugiej dekadzie lutego wszystkie korpusy zostały przesunięte na kierunki działań, zajmując obszary wyjściowe, w których dokonywano ostatnich czynności przygotowawczych przed natarciem. Na olbrzymiej przestrzeni o szerokości około 600 km Sprzymierzeni rozmieścili siły pięciu korpusów z prawie 4300 czołgami, 7100 bojowymi wozami piechoty, 4170 działami i 2200 śmigłowcami. Wzmacniano pancernze czołgów i bojowych wozów piechoty dodatkowymi płytami reaktywnymi i kasetonami, regulowano pracę zespołów napędowych, montowano elementy elektronicznego systemu kierowania ogniem LTACFIRE, malowano barwnymi ochronnymi ostatnie egzemplarze sprzętu bojowego. Szczegółowo rozpoznawano kierunki podejścia i rozwinięcia do rubieży ataku. Na wybranych odcinkach frontu wysyłano poza granicę iracką oddziały wydzielone, które zajmowały pasy terenu dogodne do rozwinięcia natarcia.

Oddziały rozpoznawcze dokonywały wypadów w celu precyzyjnego określenia położenia przeciwnika. Grupy saperów wykonywały przejścia w polach minowych, w wielu przypadkach korzystając z pomocy zbiegów irackich. Ogniem dyżurnych baterii artylerii nękano pozycje irackie. Śmigłowce atakowały czołgi, stanowiska dowodzenia, artylerię przeciwnika. Dowódcy niższych szczebli szczegółowo planowali porażenie ogniowe oraz przesunięcie sił na rubież ataku. Gromadzono i segregowano zapasy amunicji w podwójnej ilości w stosunku do dotychczasowych norm.

Działalność powyższa realizowana była na całej szerokości frontu przyszłego natarcia ale największe nasilenie przybierała w pasie zajmowanym przez Korpus Piechoty Morskiej, co miało utwierdzić dowództwo irackie w ocenie zagrożenia uderzeniem Sprzymierzonych wzdłuż wybrzeża. W tymże celu zgrupowanie 4 BPM zajmowało kolejne wysepki w pobliżu wybrzeża kuwejckiego i przygotowywało się do desantu z morza. Lotnictwo intensyfikowało wysiłki w celu zniszczenia jak największej ilości irackich środków ogniowych - wykorzystywano między innymi bomby paliwowo-powietrzne i

napalm. Na tydzień przed operacją lądową 14 samolotów F-117A zniszczyło kilkanaście stacji pompujących ropę naftową oraz rury doprowadzające paliwo do rowów wypełnionych mieszkanką zapalającą.

Do ostatniego dnia ćwiczone na tyłach trałowanie pól minowych i pokonywanie głęboko ufortyfikowanej obrony. Powtarzano również ćwiczenia mające na celu organizację współdziałania między oddziałami i pododdziałami. Niektóre pododdziały ćwiczyły te same elementy natarcia nawet 20 razy. Część ćwiczeń sztabowych przerabiano na makietach z piasku z naniesionymi elementami ugrupowania bojowego przeciwnika. W ostatnim dniu przed natarciem zmieniono częstotliwości radiowe, aby uniknąć zakłóceń. W noc poprzedzającą natarcie sformowano zgrupowania bojowe i ustawiono je w kolumnach brygadowych. Zespoły walki psychologicznej wzywały co pewien czas Irakijczyków do poddania się. Ostatnie kilka godzin przeznaczono na odpoczynek.

### Cel Sprzymierzonych - Kuwejt (Sojuzkarta)



## PUSTYNNY MIECZ

Rankiem 24 lutego 1991 r. wojska Sprzymierzonych rozpoczęły operację "Pustynny Miecz". Pogoda w czasie pierwszego dnia lądowej operacji zaczepnej była nie najlepsza dla tego typu działań. Podmuchy wiatru z piaskiem, gęstniejący dym z palących się wież wiertniczych i słaba widoczność powodowały, że wsparcie lotnicze było ograniczone. Jednocześnie trudne warunki atmosferyczne sprzyjały nacierającym wojskom ponieważ wiatr niósł piasek i dym w kierunku przeciwnika, tworząc zasłonę, za którą przesuwały się zgrupowania pancerne Sprzymierzonych.

Celem operacji zaczepnej było zniszczenie sił irackich znajdujących się w Kuwejcie. Wojska Sprzymierzonych nacierały w pięciu samodzielnych zgrupowaniach korpuśnych. XVIII Korpus Powietrznodesantowy osłaniał uderzenie sił głównych od zachodu, VII Korpus Armijny uderzał na wschód od niego dokonując oskrzydlenia głównego zgrupowania wojsk irackich i wychodząc na jego tyły, Korpusy "North", Piechoty Morskiej i "East" przełamywały obronę przeciwnika wiążąc jego główne siły i utrudniając wycofywanie. Główne uderzenie sił Sprzymierzonych zostało wykonane na słabo bronionym zachodnim skrzydle zgrupowania irackiego z zamiarem jak najszybszego wyjścia nacierających związków operacyjno-taktycznych na jego tyły.

Siły irackie były olbrzymie, a ich dotychczasowe straty nieznanne. Problemem było rozbitcie dużych zgrupowań wojsk przeciwnika, które przygotowywały się do obrony od kilku miesięcy. Każdy błąd mógł być bardzo kosztowny. Robiono więc wszystko, aby przy pomocy lotnictwa i artylerii zniszczyć co najmniej połowę czołgów i dział jeszcze przed rozpoczęciem ofensywy lądowej. Kolejną trudnością były przewidywane ciężkie walki uliczne o stolicę Kuwejtu. Dlatego właściwie zdecydowano się na uderzenie w najsłabsze miejsce w obronie przeciwnika, aby wyjść jak najszybciej na jego tyły i zrolować obronę wzdłuż rozbudowanych umocnień.

Operacja zaczepna XVIII KPD oraz korpusów "North", Piechoty Morskiej i "East" przebiegała tak pomyślnie, że gen. Schwarzkopf zdecydował wprowadzić do działań VII KA z 15-godzinnym przyspieszeniem w stosunku do wcześniej zaplanowanej

tabeli czasu. Uderzenie tych sił również nie natrafiało na większe przeszkody. Od początku operacji dochodziło do scysji między głównodowodzącym wojskami Sprzymierzonych gen. Schwarzkopffem, a dowódcą wojsk lądowych gen. Yeosockiem i dowódcą VII KA gen. Franksem. W drugim dniu operacji chciał on nawet zdjąć ze stanowisk obu generałów za nie wykonywanie polecenia o przyspieszeniu natarcia. Gen. Schwarzkopf obwiniał gen. Franksa o kurczowe trzymanie się planów, zbyt powolne tempo natarcia i w konsekwencji zmarnowanie szansy na zniszczenie znacznej części wojsk irackich. Schwarzkopf nie rozumiał intencji dowódcy VII KA, który zamierzał dokonać precyzyjnego przemieszczenia znacznej masy wojsk na olbrzymiej przestrzeni i 27 lutego rano, zgodnie z planem zająć rubież wyjściową do ataku na zgrupowanie irackich odwodów operacyjnych.

26 lutego, a więc w trzecim dniu operacji wojsk lądowych, gen. Schwarzkopf wysłał dwóch generałów ze sztabu sił lądowych do XVIII i VII KA, aby dojść przyczyn powolnego natarcia. Dopiero ich przybycie wyjaśniło sytuację. Pokazało też w jak trudnych warunkach przyszło działać oddziałom - padał tak silny deszcz, że utrudnił nawet lot śmigłowca z grupą rekonesansową.

25 lutego XVIII KPD czekał na wyrównanie linii frontu przez VII KA. Podobna sytuacja panowała na styku Korpusu Piechoty Morskiej i korpusu arabskiego "North" bowiem Korpus Piechoty Morskiej miał odkryte zachodnie skrzydło. Sytuację pogarszały jeszcze przeciwuuderzenia sił irackich przeciwko I DPM. Dlatego też w nocy wstrzymano natarcie.

26 lutego trwało rozwijanie drugiego rzutu korpusów w wyniku czego zaczęło się masowe wycofywanie wojsk irackich. Pododdziały irackiego III KA zostały zepchnięte do stolicy Kuwejtu przez siły Korpusu Piechoty Morskiej i Korpus "East". Aby zapobiec reorganizacji systemu obrony przez wojska irackie siły powietrzne Sprzymierzonych ponawiały ataki na wycofujące się kolumny. Wiele jednostek poddawało się - do niewoli wzięto 30 000 jeńców. 28 lutego wykonanych zostało 3159 lotów bojowych przeciwko wycofującym się z Kuwejtu kolumnom. Myny i bomby wiązkowe blokowały

szosę wychodzącą z Al Jahra. Konwoje irackie omijały zniszczenia i poprzez pustynię zdały na północ lub też przemieszczały się po drodze nadmorskiej. Na drodze z Al Jahra zostało zniszczonych 1 500 pojazdów, na szlaku nadmorskim - 400. 2% z nich stanowiły czołgi i transportery opancerzone. Wycofywanie coraz bardziej zaczynało przypominać ucieczkę.

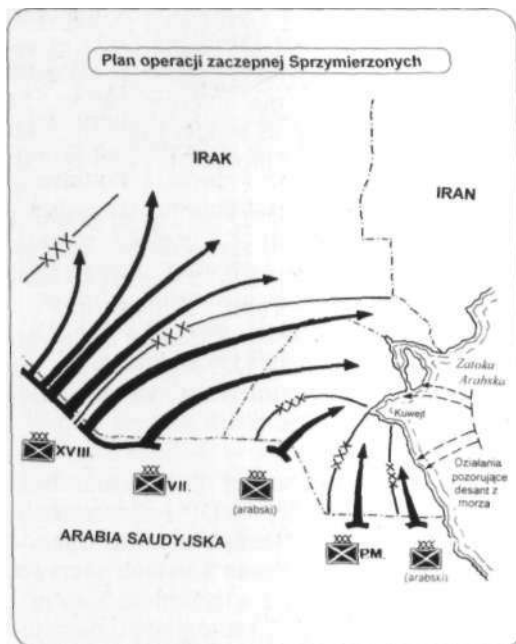
W Kuwejcie pozostały tylko odizolowane zgrupowania wojsk irackich. Opór stawały jedynie niektóre jednostki Gwardii Republikańskiej, prowadząc działania obronno-opóźniające. Nie mogły one jednak na dłuższy czas zatrzymać natarcia Sprzymierzonych. Pozwoliły natomiast wyjść z operacji wielu jednostkom. Według ocen wywiadu amerykańskiego od 70000 do 80000 żołnierzy irackich zdołało uciec poza rzekę Eufurat. Wydaje się, że liczba jest zaniżona. Analizując liczbę wojsk irackich znajdujących się w Kuwejcie i straty, jakie one poniosły, można ocenić, że dowództwo irackie zdołało wycofać co najmniej 300000 żołnierzy.

#### UDERZENIE XVIII KORPUSU POWIETRZNODESANTOWEGO

Przed rozpoczęciem operacji zaczepnej XVIII KP został przemieszczony w obszar pustynny znajdujący się na kierunku przyszłego uderzenia. Korpus przebył 800 km w ciągu 12 dni. W rejonach poprzedniego pobytu pozostawiono 100-osobowy zespół używający pompowanych makiet sprzętu bojowego i środków radiowych w celu wprowadzenia w błąd dowództwa irackiego.

XVIII KPD otrzymał zadanie wdarcia się w głąb obrony przeciwnika i opanowania szosy nr 8, przebiegającej w odległości 260 km od pozycji wyjściowych. Jednocześnie miał on osłonić lewe skrzydło sił wykonujących główne uderzenie i pomóc w zniszczeniu zgrupowania irackiego wychodzącego z Kuwejtu. Dowódca XVIII KPD przewidywał straty w swoich związkach taktycznych w granicach od 10 do 20%.

Na kilka dni przed operacją zaczepną XVIII KPD prowadził rozpoznanie lotnicze i organizował rajdy w głąb irackiego terytorium w celu zniszczenia czołgów, artylerii, bunkrów i punktów obserwacyjnych przeciwnika. Jedną z takich akcji były działania wydzielonych sił 101 DPSz, które 20 lutego zniszczyły 15 bunkrów oraz wzięły do niewoli 476 jeńców.



**24 lutego** XVIII KPD uderzył siłami trzech dywizji. Jako wysunięta najbardziej na zachód atakowała francuska 6 LDPanc. Na prawo od niej uderzała 101 DPSz, a dalej na wschód nacierała 24 DZ. Od początku natarcie przebiegało bez większych problemów. Poszczególne związki taktyczne natrafiały jedynie na rzadko rozrzucone irackie punkty oporu, które pod wpływem uderzeń samolotów szturmowych, śmigłowców i artylerii poddawały się nadciągającym zgrupowaniom Sprzymierzonych, rzadko podejmując walkę. Do końca dnia założono wysuniętą bazę logistyczną w głębi obrony irackiej.

**25 lutego** XVIII KPD kontynuował operację zaczepną w kierunku As-Samawah. Desanty śmigłowcowe wydzielone ze 101 DPSz zajmowały szosę nr 8. 6 LDPanc szykowała się do ataku na As-Salman. 24 DZ nacierała w kierunku An-Nasiriya. 82 DPD przemieszczała się za 6 LDPanc jako odwód korpusu. Do końca 25 lutego XVIII KPD nacierał już wszystkimi dywizjami. W tym dniu powstały w korpusie problemy z dostarczaniem paliwa dla śmigłowców ze względu na gwałtowny wiatr i deszcz. Trudności przezwyciężono dopiero kierując 230 saudyjskich 36-tonowych cystern kołowych do wysuniętych baz zaopatrzenia jednostek śmigłowcowych.

**26 lutego** część sił XVIII KPD skręciła

na północny wschód i wszedł w dolinę Eufratu. 6 LDPanc, 101 DPSz, 82 DPD utrzymywały nakazane obiekty osłaniając skrzydło głównego zgrupowania uderzeniowego. 24 DZ rozwijała natarcie w kierunku wschodnim wychodząc na północne skrzydło sąsiedniego VII KA.

27 lutego XVIII KPD głównymi siłami w dalszym ciągu osłaniał zgrupowanie uderzeniowe sąsiedniego VII KA, a częścią sił zdobywał bazy lotnicze Tallil i Jalibah oraz olbrzymie składy amunicji. Rankiem 28 lutego XVIII KPD siłami 24 DZ szykował się już do natarcia w kierunku Basry, którą zamierzano wziąć z marszu.

Zadaniem francuskiej 6 LDPanc było zniszczenie sił irackiej 45 DP i oczyszczenie drogi zaopatrzenia "Texas", a także opanowanie lotniska As-Salman i osłona skrzydła wojsk alianckich przed uderzeniem z zachodu. Do godziny 20:00 23 lutego dywizja zajęła rejony wyjściowe do natarcia, które znajdowały się w pasie przygranicznym po stronie irackiej. Było to możliwe dzięki temu, że przeciwnik opuścił ten teren dwa dni wcześniej.

24 lutego o godz. 4:00 ruszyły podod-

ziały rozpoznawcze. Padał deszcz, wokół panowały gęste ciemności, wznagał się wiatr niosący znaczne ilości piasku. Siły główne dywizji rozpoczęły wychodzenie na rubież ataku o 5:30, a więc już po wschodzie słońca, bowiem obawiano się przemieszania jednostek. Na lewej osi, poprzez otwartą pustynię, nacierały dwa pułki Legii Cudzoziemskiej, 1 pułk powietrznoszturmowy, pułk śmigłowców i batalion specjalny. Po obu stronach drogi "Texas" nacierał francuski 4 pułk dragonów, pułk śmigłowców oraz 2BPD.

O godzinie 12:00 rozpoczął się atak na obiekt "Rochambeau". Taktyka francuskiej dywizji polegała na obezwładnieniu przeciwnika uderzeniami śmigłowców, gwałtownym ogniem artylerii i wykonaniu ataku zgrupowaniem pancernym na skrzydło. Artyleryjskie systemy radarowe 6 LDPanc okazały się znacznie efektywniejsze niż przeciwnika. Często dochodziło do sytuacji, że iracka bateria dział była nakrywana ogniem artylerii Sprzymierzonych przed zmianą stanowisk ogniowych po oddaniu salwy. Czas wykrywania celów i reakcji ogniowej pododdziałów francuskich wynosił 8-10 sekund, wobec możliwości wykonania ruchu przez pododdzia-

Śmigłowce Puma i Blackhawk podczas operacji XVIII Korpusu (Aerospatiale)



irackie, przewyższającej 2 minuty od podania komendy.

Wkrótce zaczęły pojawiać się pierwsze grupy jeńców poddających się do niewoli bez walki. Wielu z nich było wychudzonych i chorych. Mówili oni o 5 łyżkach ryżu dziennej racji żywnościowej oraz 2 litrach wody. Kolejne irackie punkty oporu wywieszały białe flagi.

W ślad za 6 LDPanc przemieszczały się dwie brygady 82 DPD. Ich zadanie polegało na oczyszczaniu i osłonie szosy "Texas" wiodącej do As-Salman, która miała służyć XVIII KPD jako główna droga zaopatrzenia. Po zajęciu obiektu "Rochambeau" 6 LDPanc przesunęła się na północ jeszcze kilkanaście kilometrów i wieczorem przeszła do obrony uzupełniając paliwo i amunicję oraz przygotowując się do natarcia w następnym dniu.

25 lutego od 13:00 do 14:00 lotnictwo alianckie atakowało As-Salman. W tym czasie 6 LDPanc podeszła do miasta i do 16:00 zajęła podstawy wyjściowe do natarcia. Artyleria dywizji prowadziła ogień do celów na lotnisku. Po niej nastąpił atak śmigłowców Gazelle, które zniszczyły okopane czołgi i bunkry. Następnie 1 pic opanował lotnisko, a 1 pułk Spahi skrzyżowanie dróg na południe od lotniska. Podczas ataku na wyznaczone obiekty nie napotkano większego oporu. Inne jednostki zajęły pozycje na południe od As-Salman. Do końca 25 lutego 6 LDPanc zajęła nakazane obiekty i osłoniła zachodnie skrzydło XVIII KPD.

26 lutego 6 LDPanc zajmowała kolejne obiekty położone na północ i północny-zachód od As-Salman. Rozminowywano również lotnisko przygotowując je do roli bazy przeładunkowej dla transportu lotniczego. Straty dywizji francuskiej wyniosły 2 zabitych i 32 rannych. Do niewoli wzięto 8 077 jeńców irackich, przejęto 5 424 sztuki broni indywidualnej, 308 sztuk broni zespołowej, 189 moździerzy 60 i 82mm, 18 transporterów opancerzonych, 25 czołgów, 139 dział artylerii polowej i przeciwlotniczej, 2 radary i wiele innych środków pola walki.

Należy dostrzec wysiłek służb logistycznych dywizji, które liczyły 1 000 osób personelu medycznego, 1 200 osób służb transportowych, 700 osób służb zaopatrzenia, 1 300 osób z innych służb. Zgromadzone zapasy paliw i wody wyniosły 18 000 t. Do dowozu

## XVIII KORPUS

### POWIETRZNODESANTOWY

XVIII Korpus Powietrznodesantowy składał się z 101 Dywizji Powietrznoszturmowej (ameryk.), 82 Dywizji Powietrznodesantowej (ameryk.), 24 Dywizji Zmechanizowanej (ameryk.), 6 Lekkiej Dywizji Pancerniej (franc.), 3 rozpoznawczego pułku pancernego (ameryk.), 12 i 18 Brygady Śmigłowców Transportowych (ameryk.), 7, 18, 212 i 214 Brygady Artylerii Polowej.

**Francuska 6 LDPanc** składała się z kilku jednostek wywodzących się z różnych dywizji i została doraźnie zorganizowana dla potrzeb działań w południowym Iraku. W skład tej dywizji wchodziły: 1 pułk legii cudzoziemskiej, 1 pułk Spahi, 2 pułk legii cudzoziemskiej, 1 i 3 pułk śmigłowców uderzeniowych, 3 pułk piechoty morskiej, 4 pułk dragonów, 6 pułk inżynieryjny oraz inne pododdziały lądowe. Wielu żołnierzy francuskich miało za sobą udział w walkach w Czadzie i Libanie. Słynęli z dobrego wyszkolenia, dyscypliny i wykonawstwa zadań. Wzmocnienie dywizji stanowiła 2 brygada amerykańskiej 82 DPD.

**82 Dywizja Powietrznodesantowa** składała się z 1, 2 i 3 Brygady Powietrznodesantowej, jednego batalionu czołgów lekkich, dywizjonu obrony przeciwlotniczej, trzech dywizjonów artylerii ciągniętej 105 mm, batalionu saperów, batalionu rozpoznawczego, batalionu śmigłowców uderzeniowych, batalionu śmigłowców transportowych oraz kilku jednostek zabezpieczenia.

**101 DPSz** składała się z 1, 2 i 3 BPSz, dywizjonu artylerii przeciwlotniczej, trzech dywizjonów artylerii ciągniętej 105 mm, jednej baterii dział 155 mm, batalionu saperów, batalionu śmigłowców uderzeniowych, 3 batalionów śmigłowców transportowych i kilku jednostek zabezpieczenia.

**24 DZ** składała się z 1 BZ, 2 BPanc, 197 BZ, brygady artylerii, rozpoznawczego batalionu pancernego, dywizjonu artylerii przeciwlotniczej, batalionu inżynieryjnego, batalionu śmigłowców oraz jednostek zabezpieczenia. Liczyła ona 26 000 żołnierzy, a jej podstawowe uzbrojenie stanowiło 240 czołgów Abrams i 1600 transporterów opancerzonych.

środków materiałowych wykonano 3 000 rej-sów samochodowych i 150 samolotolotów. Do transportu wykorzystano 400 pojazdów, z tego 55 cystern i 50 przyczep niskopodwoziowych do przewozu ciężkiego sprzętu. W ciągu 23 dni przegrupowań i działań bojowych zużyto 9 460 nr paliw.

**25 lutego 82 DPD** (bez 2 BPD), która wcześniej przemieszczała się za 6 LDPanc. została skierowana do opanowania drogi "Virginia" wiodącej z As-Salman do obiektu "Grey", gdzie planowano założyć bazę logistyczną dla ciężkiego sprzętu. 82 DPD skręciła więc na wschód, przeszła w pobliżu bazy "Cobra" i dotarła do obiektu "Brown", gdzie kolumna została zatrzymana na kilka godzin przez posterunek regulacji ruchu 24 DZ, bowiem dowódca 24 DZ obawiał się pomieszania szyków obu związków taktycznych. Chciał on, aby spadochroniarze zajęli obiekt "Grey" dopiero po przejściu jego dywizji. Za kolumnami 82 DPD w olbrzymim "korku" stało 95 ciężkich cystern z paliwem, 160 ciągników z przyczepami niskopodwoziowymi oraz prawie 100 pojazdów ze zbiornikami z wodą. W tym samym czasie dowódcy nacierających czołowych brygad czekali na paliwo.

Działania 82 DPD ukazują brak jasnej koncepcji wykorzystania tego wysoce mobilnego związku taktycznego. Zarówno w przypadku współdziałania z francuską 6 LDPanc, jak i wtedy gdy został skierowany do wykonania zadania samodzielnie, był on traktowany jako duża jednostka piechoty.

Zadaniem **101 DPSz** było założenie wysuniętych baz logistycznych, wykonanie ataku z powietrza aż do Eufratu, zniszczenie sił irackich wzdłuż szosy nr 8, odcięcie wybranych linii komunikacyjnych łączących Irak z Kuwejtem i następnie blokada Basry od północy. Działania 101 DPSz były największym w historii dotychczasowych bitew desantem śmigłowcowym.

Atak 101 DPSz planowany był na godzinę 5:00 **24 lutego** ale deszczowa pogoda i mgła opóźniły rozpoczęcie działań. Z tego powodu przedłużono artyleryjskie przygotowanie natarcia. Po całonocnym oczekiwaniu w śmigłowcach, około 7:00 kompania Al/1 BPD wystartowała z rejonu wyjściowego,

## TEREN

Obszar południowo-wschodniego Iraku oraz terytorium Kuwejtu obejmuje Wyżyna Ad-Dibdiba o przeciętnej wysokości 120-650 m n.p.m. Powierzchnię jej pokrywa piasek i żwir, a na południowy wschód od An-Nasiriya ciągi wydym. Wzdłuż granicy z Kuwejtem biegnie dolina Wadi al-Batin szerokości 10-15 km i głębokości 150-200 m. Rozległe zapadliska tektoniczne występują na północ od Ansab i strefy neutralnej. Brzegi Półwyspu Al-Faw są grząskie, podobnie jak jego centrum.

W Kuwejcje wybrzeża charakteryzują się szerokimi, dostępnymi z morza plażami. Jedynie w pobliżu granicy z Arabią Saudyjską są one bagniste lub pokryte grząskimi wydymami. Pustynia Południowa i Kuwejt należą do obszarów o najniższym opadzie, sięgającym 100 mm rocznie.

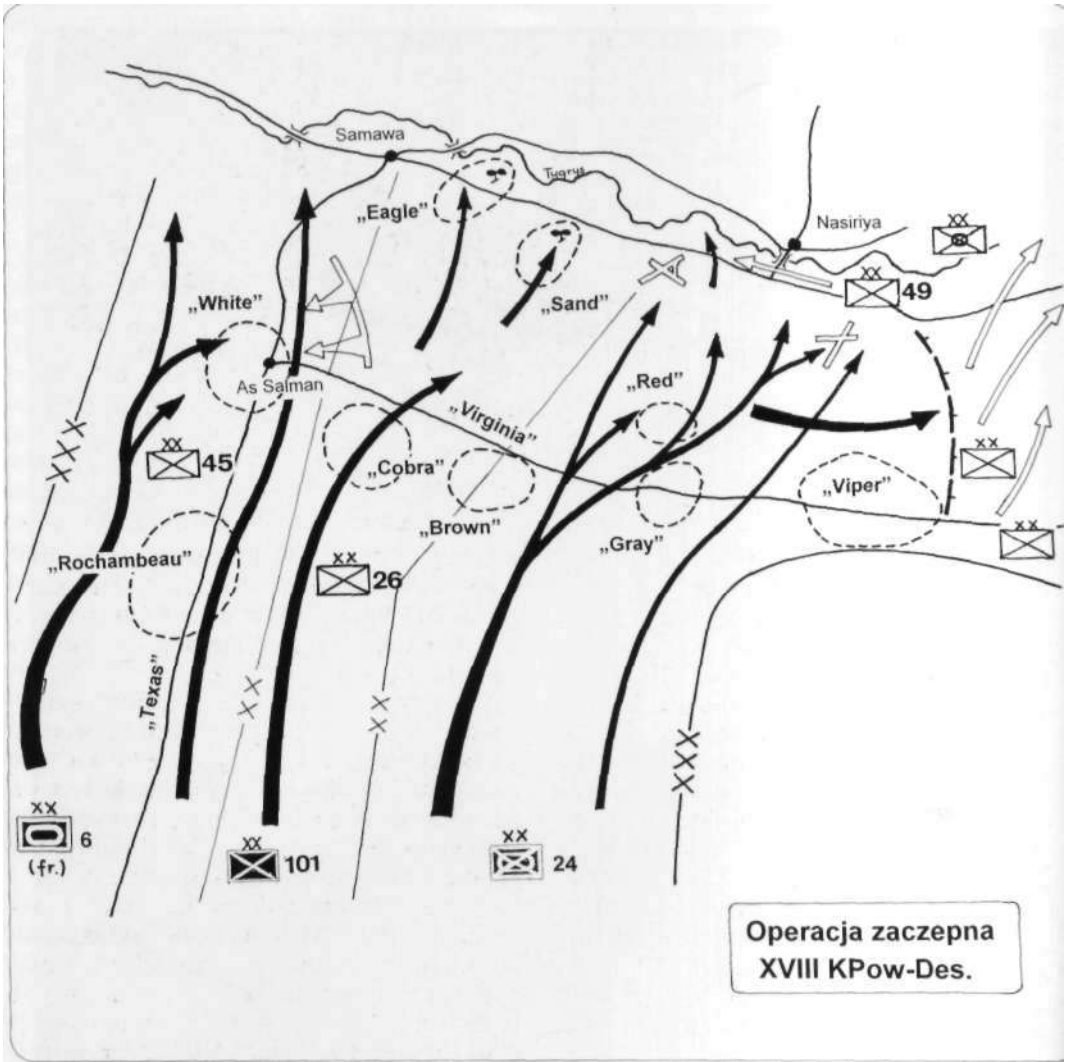
Największymi miastami w tym obszarze są Al-Basra i Al-Kuwejt. Miasta traktowali Irackijczycy jako rejon dyslokacji jednostek wojskowych oraz miejsca rozmieszczenia zaplecza materiałowo-technicznego.

W Kuwejcje i wschodniej części Pustyni Południowej drogi występowały co 10-15 km wraz z licznymi połączeniami rökadowymi. Większość z nich była wprawdzie szlakami karawanowymi, ale umożliwiały one marsz kolumn ciężkiego sprzętu bojowego. Jedyną nadmorską autostradą łączącą Basrę z Kuwejtem i biegnącą dalej do Khaffi miała nie wczesną, wielopasmową jezdnię. Dobrze nawierzchnię miała również droga biegnąca wzdłuż rurociągu naftowego ciągnącego się równoległe do północnej granicy Arabii Saudyjskiej.

Pustynny, w większości płaski obszar żwirowym i kamienistym podłożu oraz znaczna liczba szlaków karawanowych pozwalały na ruch wojsk w dowolnym kierunku. Jedynie w kilku rejonach występowało grząskie, piaszczyste podłoże. Poważnym problemem było maskowanie rozmieszczenia i ruchów jednostek. Brak roślinności, ciągi większych wzgórz i miejscowości powodowały, że sprzęt i ludzie w ruchu byli widoczni z ziemi z odległości 5-7 kilometrów. Maskowanie wojsk irackich sprzyjało nocy oraz sztormom i burze piaskowej. Bagniste wybrzeża Płw. Al-Faw było dogodnym do obrony szerokim froncie.







Zniszczon przez MLRS irackie działo D-30 (DS)



AH-64 Apache oddał nieocenne usługi Sprzymierzonym w walce z bronią pancerną i »zeciwnika (McDD)



aby po godzinie lotu wylądować w rejonie "Cobra". O 7:27 ruszyło 60 śmigłowców UH-60 i 30 CH-47, które w czasie godziny przeniosły 500 żołnierzy 1/1 BPSz na odległość 150 km. W niedługim czasie zaczęły przybywać kolejne rzuty brygady. Ponad 300 śmigłowców ze 101 DPSz przemieszczano w sześciu korytarzach powietrznych. Startowały one z 13 lądowisk i poprzedzane były przez śmigłowce Apache uzbrojone w pociski przeciwpancerne Hellfire. Łącznie tego dnia przeniosły one do bazy "Cobra" 2 000 żołnierzy i 50 pojazdów terenowych oraz lekkie haubice, paliwo i amunicję. Ekipy kierujące ruchem napływających fal śmigłowców rozstawiały pojemniki z kolorowymi dymami dla oznaczenia przygotowanych lądowisk.

Lekkie pojazdy terenowe wyposażone w wyrzutnie przeciwpancernych pocisków kierowanych TOW zjeżdżały z pochylni śmigłowców Chinook i zajmowały stanowiska ogniowe na podejściach do bazy. Mimo, że przeredziła się mgła, praca setek śmigłowców na niewielkiej przestrzeni spowodowała, że podniósł się brązowy pył utrudniając lądowania i starty. Z tego powodu wszystkie śmigłowce posadzono na jedną godzinę na ziemi i wyłączono silniki po czym wznowiono działania. Do świeżo założonej bazy wkrótce ruszył konwój złożony z 2000 żołnierzy i 700 pojazdów zaopatrzenia.

W tym samym czasie grupa śmigłowców Apache niszczyła ogniem iracki batalion piechoty, który rozmieszczony był w kompleksie bunkrów położonym 3 km na północ

od bazy "Cobra". W niedługim czasie dołączyły nich samoloty F-16 i A-10 oraz kompania A/1 bpsz 2 BPSz wraz z baterią haubic 105mm, co spowodowało, że wkrótce poddało się 300 jeńców irackich.

**25 lutego** o 15:00 z bazy "Cobra" wystartowała pierwsza fala rzutu szturmowego 3 BPSz. O 16:15 66 śmigłowców z blisko 1000 żołnierzy na pokładach wylądowało w rejonach "Sand" i "Eagle" w pobliżu szosy nr 8 i Al-Khadir. Na lądowisku "Sand" siadły śmigłowce Chinook, każdy transportujący 15-17 żołnierzy i lekkie pojazdy terenowe z wyrzutniami ppk TOW. Łącznie wylądowało 60 pojazdów i kompanię szturmową. Kompanię skierowano na północ, ku drodze nr 8. Ze względu na padający deszcz szlak był błotnisty i zmuszał pododdziały do marszu w gęstej mazi. Nie wchodziło w grę efektywne wykorzystanie pojazdów. Większość trasy przebyto pieszo. Oficerowie operacyjni 101 DPSz planowali, że komandosi pokonają 40 km drogi w ciągu kilku godzin. Okazało się, że trasa ta zajęła całą noc i przedpołudnie.

W rejonie "Eagle" żołnierze również lądowali w gęstej mazi, zapadając się w niej po kolana. Mieli trudności z transportem ciężkiego sprzętu bojowego - moździerzy i ppk TOW. Mimo, że deszcz padał coraz silniejszy, w ciągu 10 minut po wylądowaniu, dowódca brygady poprzez łącze satelitarne złożył meldunek do sztabu 101 DPSz o osiągnięciu nakazanego rejonu. Brygada była jednak bez ciężkiego uzbrojenia, które nie dotarło jeszcze z rejonu "Sand". Aby nie narażać jednostki na straty, dowódca odwo-

Samochód pancerny Panhard  
z 6 LDP



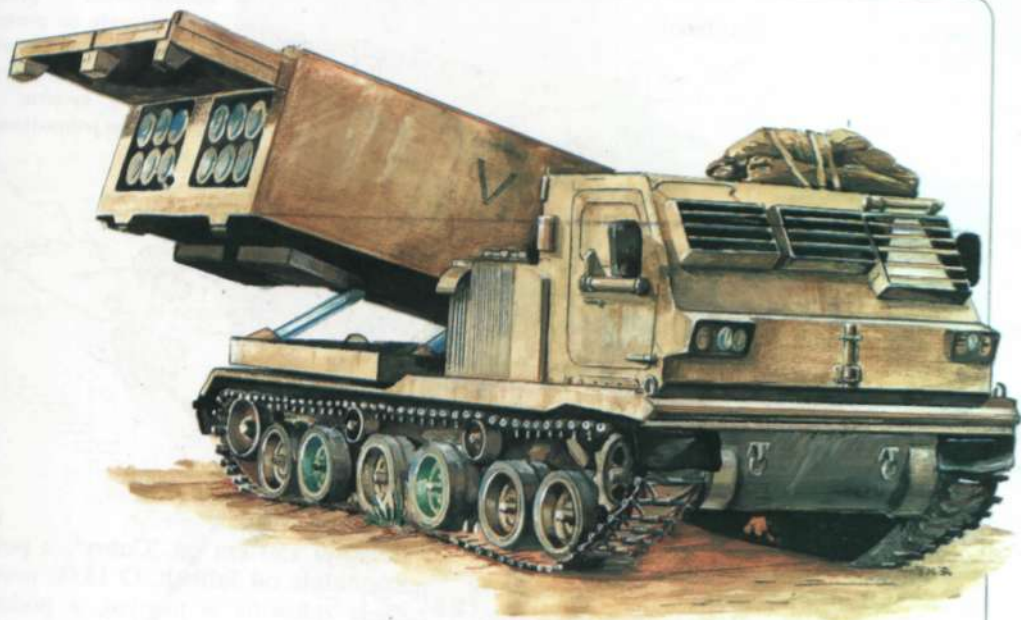
M-84 - jugosławińska wersja T-72 sil  
wolnego Kuwejtu



T-59 chińskiej pro-  
dukcji był podstawow-  
ym czołgiem armii  
irackiej







Wyrzutnia rakietowa MLRS

Haubica M-107 produkcji amerykańskiej, która była na wyposażeniu brytyjskiej 1DPanc. (MR)





Podstawowym problemem podczas walk na pustyni był zaopatrzenie. Do przewozu paliwa użyto między innymi niewielkich cystern, które podążały za jednostkami bojowymi (RAF)

łwał przyłot drugiej fali śmigłowców, aż do momentu pojawienia się broni ciężkiej, bowiem obawiał się kontrataków czołgów irackich i ognia nieprzyjacielskiej artylerii.

Kilkanaście minut po wylądowaniu kompania A/3 bpsz została ostrzelana przez pluton piechoty irackiej. W ciemnościach zajęła ona rów irygacyjny na lewym skrzydle obrony batalionu i odrzuciła przeciwnika przy pomocy ognia moździerzy 60mm. 3 bpsz dysponował dwoma wyrzutniami ppk TOW ponieważ dwie inne zostały uszkodzone podczas wyciągania z błota. Przy ich pomocy zorganizowano zasadzkę. Zniszczono w niej 1 transporter iracki przewożący cebulę. Trzy inne - prawdopodobnie również z zaopatrzeniem - zawróciły i zniknęły w ciemnościach.

Droga nr 8 została zablokowana. Irakijczycy szybko zorientowali się w sytuacji, bowiem kolumna 200 pojazdów idąca z An-Nasiriya zawróciła i poszła inną trasą. W nocy jedynie kilka pojedynczych transporterów i samochodów irackich znalazło się na drodze. Większość z nich zniszczono.

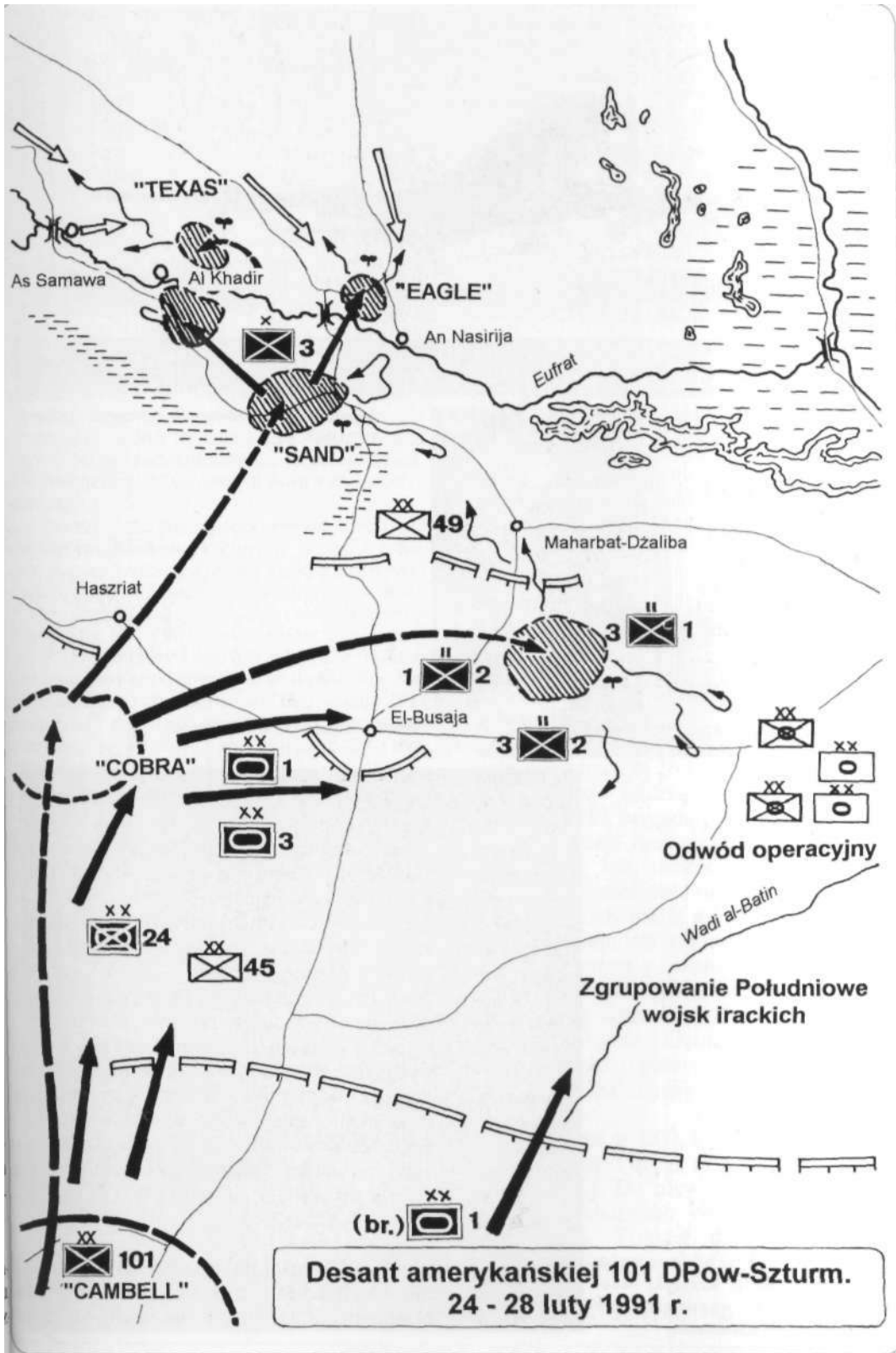
Rano do "Eagle" dotarły siły idące z lądowiska "Sand". Miały one materiały wybuchowe i broń ciężką, dzięki czemu rozpoczęto niszczenie drogi oraz rozszerzono blokadę. 26 lutego do rzutu szturmowego 3 BPSz dołączył drugi rzut powiększając odcinek blokowanej drogi do 15 km.

Rano 27 lutego skierowano 1 i 3 bpsz 2 BPSz oraz 3 bpsz 1 BPSz wraz z 12 BS do wysuniętej bazy "Viper" znajdującej się w

odległości 150 km od "Cobry", a położoną na południe od Jalibah. O 13:00 nowa baza została założona w pustyni, a pododdziały śmigłowców uderzeniowych rozpoczęły raj na tyły przeciwnika. Przez całe popołudnie 27 lutego dwa bataliony śmigłowców Apache atakowały ściśnięte kolumny irackie na drodze prowadzącej przez błota Hawr al-Hamar oraz na drodze prowadzącej do Al Qi na. Dym z szybów naftowych ograniczał widoczność do 1 000 m, dlatego też żołnierze śmigłowców używały termowizorów. Atakowały one z zawisu znad szerokiego jeziora. Płonące irackie pojazdy zjeżdżały lub były spychane przez czołgi do jeziora. Żołnierze irackich uciekali w wysostawie, a po pewnym czasie niektóre gniazda wywiesiły białe flagi.

Dowództwo irackie nie było przygotowane do likwidacji desantu w tak dużej skali. Poza próbami przedarcia się niewielkim pododdziałom przez amerykańską blokadę nie podjęto żadnych kroków w celu zniszczenia przeciwnika. Lotnictwo irackie było wyłączone z działań, a odwodowe związki kwaterne odpierały uderzenia z powietrza oraz były zaangażowane w bitwach panujących. Zablokowanie drogi nr 8 skomplikowało położenie wojsk irackich ze względu na ograniczenie możliwości manewru i braku zaopatrzenia.

24 DZ nacierała w centrum ugrupowania XVIII KPD w celu osiągnięcia Eufratu. Następnie miała skręcić na wschód i zi

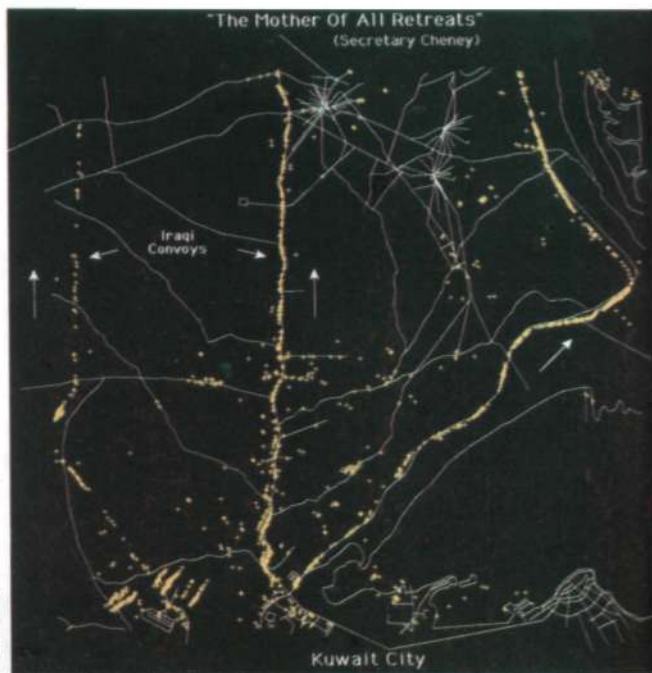




Samolot E-8, podstawowy element systemu JTSARS  
(Grumman)



Wnętrze samolotu E-8 (Grumman)



Zarejestrowany obraz odwrotu wojsk irackich z Kuwejtu. Krzyżyki oznaczają poruszające się pojazdy lub zwarte ich grupy (Grumman)



## JSTARS - JOINT SURVEILLANCE TARGET ATTACK RADAR SYSTEM

Jest to powietrzny system rozpoznania i kierowania lądowym polem walki. System pozwala wykryć, zlokalizować i zidentyfikować ruchome cele na powierzchni ziemi w każdych warunkach pogodowych.

System składa się z samolotu E-8 - specjalnie przekonstruowanego Boeinga 707 wyposażonego w 7-metrowy radar, którego antena umieszczona jest w gondoli podkadłubowej, oraz naziemnych centrów przetwarzania informacji. Dane, przetworzone już na pokładzie samolotu - przy pomocy 4-procesorowego komputera o mocy obliczeniowej równej blisko 2,5 mld operacji na sekundę, są wyświetlane na 10 stanowiskach pokładowych i przesyłane w czasie rzeczywistym do naziemnych stanowisk dowodzenia. Oprogramowanie systemu JSTAR jest kilka razy bardziej skomplikowane niż w przypadku powietrznych systemów kontroli i dowodzenia.

System zaczęto opracowywać zaraz po wojnie na Bliskim Wschodzie w 1973 roku, lecz dopiero rozwój sprzętu komputerowego i radarowego w latach osiemdziesiątych umożliwił techniczną realizację wcześniejszych pomysłów. W 1985 roku firma Grumman uzyskała oficjalny kontrakt na prace badawcze nad nowym systemem w wysokości 860 mln USD, uzupełniony w 1990 kwotą 523 mln USD na przebudowę trzech pierwszych samolotów. W sumie ma powstać 20 seryjnych E-8 systemu JSTAR.

17 grudnia 1990 generał Schwarzkopf zwrócił się z prośbą o przydzielenie siłom w rejonie Zatoki, będącego ciągle na etapie badań systemu JSTARS. 11 stycznia 1991 dwa samoloty E-8 wystartowały z lotniska Melbourne na Florydzie i odleciały w rejon konfliktu.

Od 16 stycznia 1991 samoloty E-8 wykonały 49 lotów operacyjnych w czasie 530 godzin, dostarczając dowództwu Sprzymierzonych niezbędnych danych o ruchach wojsk irackich. Informacje te umożliwiły kierowanie przeciw kolumnom nieprzyjaciela własnych samolotów i śmigłowców oraz ognia artylerii.

Doceniając możliwości systemu trzeba pamiętać, że rewelacyjne efekty rozpoznania za pomocą JSTARS (obserwowano nawet lecące śmigłowce) były możliwe w dużym stopniu dzięki charakterowi terenu, na którym toczyły się walki. Skuteczność systemu prawdopodobnie byłaby niższa w terenie o urozmaiconej rzeźbie i w warunkach przeciwdziałania radioelektronicznego przeciwnika.

czyć siły Gwardii Republikańskiej w swoim pasie natarcia. Dowódca dywizji przewidywał, że jego związek taktyczny poniesie w walkach straty od 500 do 2000 zabitych i rannych żołnierzy.

Ze względu na sukcesy sąsiadów 24 DZ przekroczyła linię wyjściową 5 godzin wcześniej w stosunku do tabeli czasu, tj. około 15:00 24 **lutego**, i przemieszczała się w tempie do 35-45 km/h, mając przed sobą w odległości 10-15 km batalion rozpoznawczy. W ciągu jednego dnia dywizja wdarła się 80 km w głąb Iraku. Natarcie kontynuowano w nocy. W celu utrzymania zwartości sztyków bojowych oraz zachowania właściwego kierunku natarcia wykorzystywano elektroniczne systemy nawigacji satelitarnej, noktowizję i termowizję.

O 3:00 25 **lutego** 197 BZ zaatakowała obiekt "Brown" na zachodnim skrzydle dywizji, który opanowała do 7:00. Znajdowali się w nim wygłodzeni i oszołomieni przez ciężki ogień artylerii żołnierze iraccy. 2 BPanc atakowała obiekt "Grey" nie napotykając oporu i biorąc do niewoli 300 jeńców. Obie brygady przeszły do obrony w oczekiwaniu na przeciwuderzenie Irakijczyków, gdy w tym czasie 1 BZ prowadziła natarcie w centrum ugrupowania dywizji zajmując obiekt "Red". Tym samym 24 DZ wykonała zadanie dnia napotykając jedynie słaby opór irackiej 26 DP.

26 **lutego** oddziały 24 DZ prowadziły walkę 7. iracką brygadą pancerną wycofującą się w kierunku zachodnim po drodze nr 8. Zniszczono lub uszkodzono 57 czołgów T-72. Pod koniec dnia okazało się, że czołowe czołgi miały mniej niż 450 litrów paliwa, tj. 1/4 pojemności zbiorników. A do punktów tankowania czołówek zaopatrzenia rozmieszczonych gdzieś w pustyni, wśród ciemności i deszczu, było daleko. Jednak dzięki inicjatywie kilkunastu młodych oficerów dostarczono paliwo z innych jednostek i pojazdy 24 DZ zostały do północy zatankowane.

27 **lutego** o 1:00 1 BZ osiągnęła teren górujący ponad drogą nr 8, w odległości 120 km od Basry. Do niewoli wzięto 1 200 żołnierzy i zniszczono około 100 pojazdów przeciwnika. Poniżej drogi, w obiekcie "Gold" znaleziono około 1000 bunkrów z amunicją.

O 6:00 27 **lutego** 1 BZ i 2 BPanc ruszyły



Przez cały czas wojska Sprzymierzonych miary wsparcie lotnicze. Na zdjęciu brytyjski Jaguar (MR)

w kierunku lotniska Jalibah. O 6:30 pięć dywizjonów artylerii rozpoczęło ostrzał tego obiektu. W odpowiedzi Irakijczycy otworzyli ogień z dział przeciwlotniczych. Dwa bataliony 2 BPanc wdarły się do bazy od południa przez metalowy płot, trzeci batalion zaatakował z północnego zachodu. Czołgi i bwp Bradley nacierały wzdłuż głównego pasa startowego strzelając do hangarów, cystern z paliwem, śmigłowców i 20 samolotów myśliwskich, prawdopodobnie niezdolnych do lotu. O 10:00 baza została zdobyta.

Następnie 24 DZ przystąpiła do uzupełniania paliwa, a dowódca wysłał oddział rajdowy w sile batalionu czołgów przeciwko bazie lotniczej Talii oddalonej o 70 km. Dotarł on wkrótce do wyznaczonego obiektu i zaatakował go z kierunku północnego. Zniszczono 6 samolotów myśliwskich, dwa śmigłowce, samolot transportowy oraz kilka bunkrów, po czym batalion powrócił w ugrupowanie dywizji. Stracono przy tym dwa czołgi i dwa transportery opancerzone.

Wczesnym popołudniem 27 lutego dwie brygady skierowano na Basrę. Siły te niszczyły wszystko na swojej drodze i o zmierzchu dotarły do linii "Axe", 32 km od drogi wychodzącej z błot Hawr al-Hammar. Rozpoczęto ostrzał artyleryjski ściśniętych wojsk irackich znajdujących się na zachodnim

skraju worka otoczonego przez Sprzymierzonych.

Walki o lotniska Jalibah i Talii o składy amunicji były najcięższymi dla 24 DZ w tej wojnie. Naprzeciwko walczyły oddziały 26 i 49 DP, dywizji piechoty "Nabuchodonozor" oraz brygada komandosów. Irackie działa były okopane w kamienistym terenie, część z nich walczyła z pełnym poświęceniem. W tej sytuacji dużą rolę odegrała artyleria 24 DZ, która z łatwością wykrywała i niszczyła nowiska ogniowe artylerii przeciwnika i niszczyła je w krótkim czasie. Zwykle na ka- iracki pocisk artyleryjski, nawiasem mówiąc, rzadko trafiający w cel, artylerzyści z 24 DZ odpowiadali 3-6 pociskami uderzającym z wielką precyzją. Dzięki nowoczesnemu systemowi wykrywania celów i kierowania ogniem oraz profesjonalizmowi żołnierzy zniszczono 6 dywizjonów artylerii irackiej.

Wieczorem 27 lutego 24 DZ zaatakowała dywizję "Hammurabi" w pobliżu Basry. Iracka dywizja przez kilka godzin broniła się, jednakże silnie bombardowana przez artylerię amerykańską odeszła rano 28 lutego. Tego dnia 24 DZ 2 rppanc od świtu kontynuowała natarcie w chwili przerwania ognia znalazła się 10 km na zachód od Basry przechodząc tam do obrony.

## OPERACJA ZACZEPNA VII KORPUSU ARMIJNEGO

VII KA otrzymał zadanie prowadzenia natarcia na północ, a po zlikwidowaniu oporu pierwszorzutowych dywizji irackich, skierowania się na wschód. Kiedy zmiana frontu natarcia byłaby już dokonana, VII KA wraz z sąsiadem miał zamknąć od zachodu i północy okraczenie głównych sił irackich znajdujących się w Kuwejcie i zniszczyć je. Kierunek uderzenia korpusu był wyznaczony tak, aby uniknąć najbardziej umocnionych rejonów obrony i wdrzeć się jak najgłębiej na tyły wojsk irackich.

**17 stycznia** VII KA rozpoczął ruch w kierunku rejonów wyjściowych. Dla skoordynowania przesunięć wojsk oraz uniknięcia zatorów sporządzono tabele marszu jednostek, według których punkty kontrolne przekraczane były przez poszczególne pojazdy co 15 sekund. Położona 14-16 km od granicy irackiej droga wzdłuż rurociągu naftowego służyła jako główna trasa przetrzutu wojsk. Aby uniemożliwić przeciwnikowi wykrycie ruchów związków taktycznych atakowano przy pomocy lotnictwa i artylerii czołowe jednostki irackie, skupiając ogień głównie na artylerii polowej. **18 lutego** VII KA zakończył przegrupowanie. 2 rppanc i 1 DZ zajmowały obronę wzdłuż granicy, a 1 i 3 DPanc były rozmieszczone w rejonach ześrodkowania położonych na południe od 2 rppanc. Ich zadaniem było oskrzydlić pierwszorzutowe irackie dywizje piechoty, dotrzeć do odwodów operacyjnych i zniszczyć je. Na południe od 1 DZ znajdowała się brytyjska 1 DPanc, która miała wejść w wylom wykonany przez 1 DZ i zniszczyć odwód irackiego VII KA.

Przed rozpoczęciem operacji zaczepnej 2 rppanc przesunął się na zachód od irackich umocnień i wdarł do Iraku tworząc swego rodzaju przyczółek. Początkowo VII KA miał atakować 25 lutego, ale sukces XVIII KPD i Korpusu Piechoty Morskiej oraz informacje o podpalaniu szybów naftowych, grabieży stolicy Kuwejtu i masakrach ludności cywilnej, a także oznaki zamierzonego wycofania się wojsk irackich sprawiły, że operację zaczepną korpusu przyspieszono o 15 godzin. Rozkazy o zmianie planów zostały wysłane do stanowisk dowodzenia poszczególnych dywizji przy pomocy systemu sieci komputerowej w ciągu 35 minut.

**24 lutego** o 14:30 rozpoczęło się artyleryjskie przygotowanie ataku. 13 dywizjonów artylerii haubicznej oraz 10 baterii MLRS wystrzeliło ponad 11 000 pocisków. O 15:00 siły główne VII KA rozpoczęły natarcie. 1 i 3 DPanc wraz z poprzedzającym je 2 rppanc na zachodnim skrzydle korpusu obchodziły umocnienia przeciwnika. W centrum pasa natarcia 1 DZ przełamywała głęboko ufortyfikowaną obronę iracką. Na wschodnim skrzydle pasa natarcia korpusu wiązała przeciwnika 1 DKaw z odwodu Dowództwa Centralnego. Korpusna 11 BS znajdowała się w rejonie "Hop" gotowa do likwidacji przeciwwuderzeń wojsk irackich.

Jeszcze przed zapadnięciem zmroku dowódca VII KA wydał rozkaz wstrzymania natarcia z obawy przed stratami podczas przełamywania obrony przeciwnika w nocy. Ponadto obawiał się on pomieszczenia szyków poszczególnych związków taktycznych i wymiany ognia między własnymi wojskami oraz ataków jednostek irackich na tyły nacierających oddziałów. Do świtu działalność ograniczono do ostrzału artyleryjskiego i rajdów śmigłowców. Jednocześnie jednostki korpusu uzupełniały paliwo i amunicję. 1 DZ przygotowywała w wykonanym wylomie przejścia dla brytyjskiej 1 DPanc, która o świcie weszła do bitwy. 24 lutego VII KA wziął do niewoli 1 500 jeńców. Jedyne iracka 806 BP stawiała mu zorganizowany opór. Inne jednostki poddawały się lub wycofywały w pośpiechu.

**Rano 25 lutego** związki taktyczne VII KA wznowiły natarcie przesuując się ostrożnie na północ w oczekiwaniu na przeciwwuderzenie odwodów irackich. Pod koniec tego dnia zwiadowcy 2 rppanc znajdowali się już 130 km w głębi obrony przeciwnika, a siły główne korpusu zbliżyły się do pozycji ryglowych zajmowanych przez związki Gwardii Republikańskiej. VII KA nacierał czterema dywizjami w pierwszym rzucie. Dowódca korpusu ponaglał swoje poszczególne dywizje, mimo trudności z dostawami paliwa spowodowanymi tym, że 90 ciężkich cystern grzęzło w gliniasto-piaszczystej mazi podczas próby dojazdu do punktów tankowania.

**26 lutego** 2 rppanc nacierał na wschód przez cały dzień. Po przekroczeniu "Tangerine" napotkał posterunki ubezpieczeń irackich, które w krótkim czasie zniszczył. Po

południu 26 lutego 2 rppanc dotarł do głównych pozycji obronnych. Przeciwnik próbował w kilku miejscach kontratakować. Niektóre z jednostek irackich przerwały się na tyły 2 rppanc, znalazły się tam również pododdziały przeciwnika wycofujące się przed brytyjską 1 DPanc.

Ostatecznie 2 rppanc wspierany przez 210 BAP dokonał wyłomu w obronie przeciwnika. W ślad za nim uderzyła 1 DZ. Kiedy dywizje rozwijały swoje natarcie, dowódca korpusu wysłał 4 batalion śmigłowców z 11 BSm w celu niszczenia przeciwnika od tyłu, który zniszczył łącznie 33 czołgi, 18 transporterów opancerzonych i 35 innych pojazdów z irackiej 10 DPanc. W wiciu przypadkach pododdziały irackie zostawiały sprzęt bojowy na stanowiskach i uciekały pieszko na północ.

Rano 26 lutego do VII KA została przydzielona 1 DKaw, której dowódca korpusu nakazał wykonanie marszu na północne skrzydło korpusu i osiągnięcia gotowości do uderzenia wspólnie z 1 DPanc przeciwko siłom Gwardii Republikańskiej.

27 lutego VII KA nacierał na wschód. Naprzeciw broniły się dywizje Gwardii Republikańskiej - "Adnan", "Tawakalna", "Medina" i "Hammurabi". Do 4:30 1 DZ zniszczyła iracką 37 BPanc. 1 DPanc i 3 DPanc atakowały wspólnie, w jednym czasie przeciwko irackim dywizjom "Adnan" i "Tawakalna". W pasie natarcia każdej dywizji powtarzano uderzenia artyleryjskie i ataki batalionów śmigłowców AH-64, aby zapobiec

manewrowi sił irackich. W momencie kiedy przeciwnik był unieruchomiony, natarć masy czołgów i bwp przesądzało o wyniku bitwy. Cały dzień 27 lutego i noc na 28 lutego VII KA nacierał wszystkimi siłami w tym samym kierunku. Nie dawano ani chwili w technieniu próbującym wyjść z walki lub zajmując pozycje obronne jednostkom irackim

W tym czasie kolejny związek taktyczny - 1 DKaw, szykował się do wejścia do akcji. Dowódca korpusu chciał zamknąć pętlę ale było jeszcze za daleko. Nie można było wykorzystać lotnictwa, bowiem zgodny z wytycznymi ONZ, mogło ono atakować tylko do 20 równoleżnika. Znaczna część wojsk irackich zdołała przekroczyć tę linię mogła czuć się bezpiecznie. Trzy razy dochodziło do wymiany ognia między własnymi oddziałami w wyniku czego 5 czołgów i bwp Bradley zostało zniszczonych, a 6 żołnierzy zabitych i 30 rannych.

W ciemnościach 1 DZ ruszyła ku obrotowi "Denver" w celu przecięcia drogi Kowejt - Basra. VII KA kontynuował głębokie oskrzydlenie cały czas ponaglany przez głównodowodzącego wojskami.

W nocy 27/28 lutego dowódca VII KA otrzymał informację, że następnego dnia 8:00 ma nastąpić przerwanie ognia. Dowódca korpusu podjął decyzję o wznowieniu działań, aby zniszczyć jak najwięcej wojsk irackich. Wysłano wydzielone oddziały, które osiągnęły autostradę. Część sił nacierała na Safwan, jednakże o 7:20 znalazły się pod ogniem artylerii 3 DPanc. Z tego powodu



Czołgi brytyjskiej 1DPanc Challenger podczas walk w pustyni

du wstrzymano natarcie i Sawfan nie został zdobyty. Pozostałe dywizje przesunęły się i opanowały wyznaczone obiekty.

**28 lutego** wszystkie dywizje korpusu od świtu nacierały niszcząc ściśniętego na wąskiej przestrzeni przeciwnika. 1 DPanc atakowała obiekt "Bonn", 3 DPanc likwidowała przeciwnika w "Dorset", a brytyjska 1 DPanc oczyszczała obiekt "Varsity". VII KA zajął pozycje blokujące wzdłuż linii Al-Jahra - Basra. Od świtu korpus kontynuował natarcie. 3 DPanc osiągnęła rubież zadania dnia. 1 DZ zajął obiekt "Denver", brytyjska 1 DPanc dotarła do drogi Kuwejt - Basra w rejonie "Oxford". Walki toczyły się w gęstym dymie wydostającym się z płonących wież wiertniczych. O 8:00 28 lutego - po dwóch dobach ciągłego natarcia - dowódca korpusu nakazał przerwanie ognia.

Zadanie amerykańskiej **1 Dywizji Pancерnej** polegało na uderzeniu w najłabsze miejsce w obronie irackiej i jak najszybszym wyjściu na skrzydło operacyjnych odwodów przeciwnika, które, wraz z sąsiadami, miała zniszczyć. O 14:34 rozpoczęto ogniowe zabezpieczenie podejścia. Dywizja znajdowała się wtedy 60 km od obiektu ataku. W pierwszej kolejności uderzały śmigłowce, po nich wykonywano nawały ogniowe artylerii polowej, wicloprowadnicowych wyrzutni rakietowych i uderzenia rakiet taktycznych. Kiedy dywizja podeszła do obiektu ataku na odległość 5-7 km zespoły walki psychologicznej rozpoczęły wzywanie Irakijczyków do poddania się, co nie przyniosło spodziewanego skutku. Wówczas zaatakowano pozycje obronne niszcząc w ciągu 10 minut 50 czołgów i transporterów opancerzonych z odległości 2000 m.

**W nocy z 24 na 25 lutego** 1 DPanc znajdowała się już ponad 30 km w głębi Iraku. Ponaglano ją do szybszego ruchu ponieważ obawiano się zorganizowanej zmiany pozycji obronnych przez oddziały irackie oraz odejścia znacznych sił przeciwnika z Kuwejtu. Jednocześnie występowała groźba odkrycia własnego skrzydła i tyłów. W końcu zdecydowano się zatrzymać natarcie.

**25 lutego po południu** 1 DPanc zbliżała się do batalionu irackiego broniącego się na pozycji przedniej przed Al-Busayyah. Na długo przed podejściem do pozycji irackich prowadzono ogniowe przygotowanie ataku,

## VII KORPUS ARMIJNY

**VII KA** składał się z 1 Dywizji Pancерnej (ameryk.), 1 Dywizji Pancерnej (bryt.), 3 Dywizji Pancерnej (ameryk.), 1 Dywizji Zmechanizowanej (ameryk.), 2 rozpoznawczego pułku pancernego, 11 Brygady Śmigłowców, 42, 75, 142 i 210 Brygady Artylerii Polowej, Brygady Inżynieryjnej, 3 i 5 grupy sił specjalnych, 160 pułku śmigłowców sił specjalnych oraz innych jednostek.

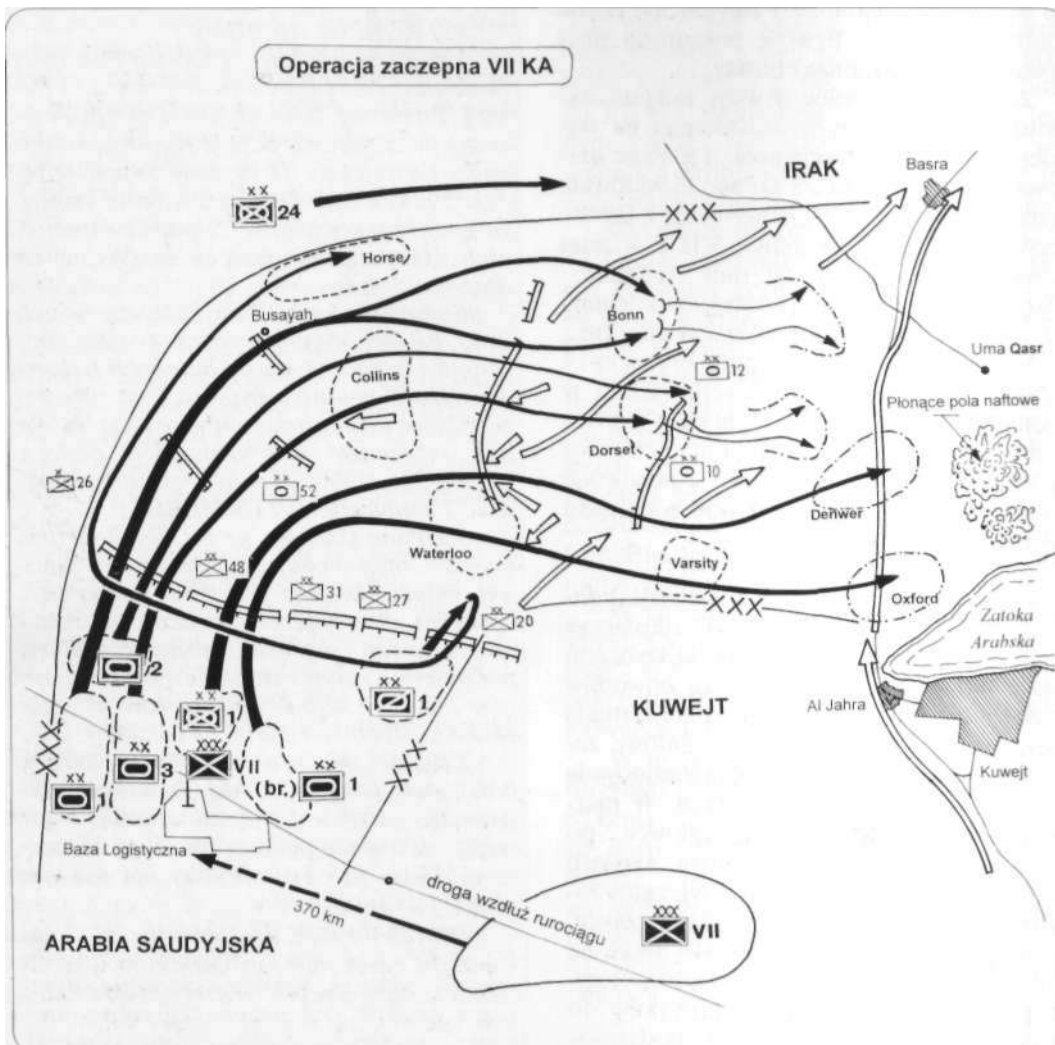
**Amerykańska 1DPanc** składała się z 1, 2 i 3 BPanc, brygady artylerii, brygady śmigłowców, rozpoznawczego batalionu pancernego, batalionu inżynieryjnego, dywizjonu artylerii plot i jednostek zabezpieczenia. Miała ona na swoim uzbrojeniu 350 czołgów M1A1, 330 bojowych wozów piechoty Bradley, 72 haubice M 109 i 8 MLRS.

**3 DPanc** składała się z 1, 2 i 3 BPanc, brygady śmigłowców, brygady artylerii polowej, rozpoznawczego batalionu pancernego, batalionu obrony przeciwlotniczej, batalionu inżynieryjnego i jednostek zabezpieczenia. Jej podstawowe uzbrojenie stanowiło 350 czołgów M1A1, 330 bojowych wozów piechoty M2/M3, 72 haubice M109 i 8 MLRS.

**2 rppanc** składał się z trzech mieszanych batalionów czołgów, jednego batalionu śmigłowców, jednego dywizjonu artylerii. Ważniejsze uzbrojenie pułku stanowiło 125 czołgów M1A1, 115 bwp Bradley, 24 haubice M 109 i 25 śmigłowców.

**Amerykańska 1 DZ** składała się z 1 i 2 BZ, 3 BPanc, brygady śmigłowców, brygady artylerii polowej, batalionu saperów, dywizjonu artylerii przeciwlotniczej, rozpoznawczego batalionu pancernego oraz jednostek zabezpieczenia. Główne uzbrojenie 1 DZ stanowiło 350 czołgów M1A1, 280 bwp Bradley, 72 haubice M 109 i 8 MLRS.

**Brytyjska 1DPanc** składała się z 4 i 7 BPanc, 16 rozpoznawczego batalionu pancernego, 2, 26 i 40 pułku artylerii polowej, 32 i 39 pułku artylerii ciężkiej, 12 pułku artylerii przeciwlotniczej, 21, 23, 32 i 39 pułku inżynieryjnego, pułku śmigłowców i jednostek zabezpieczenia. Dywizja liczyła 28 000 żołnierzy, a jej podstawowe uzbrojenie stanowiło 157 czołgów Challenger, 135 bwp Warrior, 48 transporterów rozpoznawczych Scimitar, 88 samobieżnych haubic 155 mm M109, 12 samobieżnych haubic 203,2 mm M110, 12 wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych MLRS, 48 samobieżnych zestawów przeciwlotniczych, 12 śmigłowców Gazelle i 24 Lynx.



V \_\_\_\_\_  
 po czym zaatakowano przeciwnika niszcząc jego dywizjon artylerii, kilkanaście transporterów opancerzonych oraz biorąc do niewoli 314 jeńców. Po zdobyciu pozycji przedniej 1 DPanc podeszła do miejscowości i zatrzymała się 10 km przed nią. Dowódca dywizji nie chciał ryzykować nocnego ataku przeciwko okopanym pododdziałom przeciwnika w terenie zabudowanym.

Całą noc z 25 na 26 lutego artyleria i śmigłowce niszczyły przeciwnika w Busayah. Zużyto ponad 300 pocisków rakietowych z wyrzutni MLRS oraz 1 400 155mm pocisków haubicznych. O świcie nastąpił atak czołgów i piechoty zmechanizowanej. Do 9:00 bunkry na przedmieściu zostały zdobyte, ale iracki batalion bronił się wzdłuż głównej uliczki oraz w budynkach. Dowódca

dywizji pozostawił oddział wydzielony wraz z działami 165mm do likwidacji irackich pododdziałów w miejscowości, kierując główną siłę na wschód. Po 16:00 1 DPanc uderzył przeciwko irackim dywizjom "Adnan" i "Tawalna". O 16:15 dowódca 1 DPanc skierował batalion śmigłowców do zniszczenia przeciwnika. Od 19:15 rozpoczęto artylerijskie przygotowanie ataku siłami dwóch brgad artylerii, po którym resztki irackich oddziałów rozpoczęły wycofanie na północ.

W nocy z 26 na 27 lutego 1 DPanc kontynuowała natarcie. Rano 27 lutego w 1 DPanc zapasy paliwa zeszły poniżej dopuszczalnych norm. Czołgi i bwp zatankowano 20 cysternami sąsiedniej 3DPanc i 46 cysternami przybyłych z bazy logistycznej z terenu Arabii Saudyjskiej.



Po 12:00 2 BPanc i DPanc napotkała pozycje obronne 2 BPanc z dywizji Medina. Ogień otwarto z odległości 3000 m, zaskakując załogi czołgów irackich spożywające akurat obiady. W krótkim czasie 36 czołgów płonęło. Wprawdzie Irakijczycy odpowiadali ogniem, ale był on niecelny. W ciągu 40 minut walki zniszczonych zostało 61 czołgów T-72 oraz 34 transportery opancerzone. Artyleria i śmigłowce Apache niszczyły cele w głębi. Dalej na południe 1 BPanc i 3 BPanc likwidowały pojedyncze punkty oporu. Łącznie 1 DPanc zniszczyła w tej bitwie 300 czołgów, różnego rodzaju wozów bojowych i samochodów. Straty własne - 1 zabity.

Pod koniec dnia 1 DPanc zaczęła zawęźać pas natarcia, aby umożliwić wprowadzenie do bitwy 1 DKaw na jej północnym skrzydle w celu natarcia na Basrę.

**3 DPanc** wspólnie z lewoskrzydłową 1 DPanc miała dotrzeć jak najszybciej na skrzydło i tyły zgrupowania wojsk irackich oraz zamknąć okrążenie. Termin rozpoczęcia przez nią natarcia został przyspieszony o 15 godzin.

**Od 15:00 24 lutego** 3 DPanc nacierała w pasie na wschód od 1 DPanc. Dokładne położenie przeciwnika nie było znane. Wiedzano jedynie, że przed frontem natarcia znajduje się brygada piechoty. Nie napotykano jednak żadnego oporu. Pod wieczór na rozkaz dowódcy korpusu dywizja przerwała natarcie w celu uzupełnienia paliwa i wyrównania frontu natarcia w stosunku do przelamującej obronę 1 DZ.

**O świcie 25 lutego** natarcie wznowiono. O 11:35 dowódca dywizji otrzymał meldunek od dowódcy batalionu rozpoznawczego, że przeciwnik jest okopany w odległości 15 km. Kilka minut później lotnictwo przekazało informację, że w odległości 20 km, nieco na prawo od poprzedniej, znajduje się kolejna brygada iracka przemieszczająca się na skrzydło nacierającego związku taktycznego. 3 DPanc musiała jednocześnie zaatakować broniącego się przeciwnika i zablokować przeciwwuderzenie ze skrzydła. W ciągu 3 minut przygotowano więc i wysłano odpowiednie zarządzenia do podległych brygad.

Wariant podobny do zaistniałej sytuacji ćwiczyli kilkanaście dni wcześniej. Był on jednym z 13 przygotowanych sposobów działania w zależności od sytuacji na polu walki.

## G P S

*Global Positioning System to satelitalny system nawigacyjny uruchomiony przez Stany Zjednoczone w latach osiemdziesiątych.*

*Od początku podboju kosmosu w latach sześćdziesiątych naszego stulecia próbowano zbudować system nawigacyjny wykorzystujący sztuczne satelity Ziemi. Wczesne systemy (np. TRANSIT) nie zadowalały użytkowników, dlatego w 1973 roku w USA opracowano koncepcję tzw. Obronnego Satelitalnego Systemu Nawigacji (DNSS), który następnie przerodził się w program NAVSTAR Global Positioning System (GPS), którego koncepcję i uruchamianie nadzoruje Departament Obrony USA.*

*Do czasu wojny w Zatoce Amerykanie zdążyli uruchomić i wdrożyć system do eksploatacji. System pracuje na zasadzie odległościowego pomiaru pozycji na podstawie informacji z kilku satelitów. GPS pracuje w dwóch rodzajach pracy: cywilnym - dostępnym aktualnie dla każdego (kto zakupi odbiornik) zapewniającym dokładność określenia pozycji na Ziemi rzędu 100 m, i wojskowym - umożliwiającym określenie użytkownikowi swojej pozycji na Ziemi z dokładnością do kilku metrów w ciągu kilku sekund. Ten ostatni zarezerwowany jest tylko dla ograniczonej liczby użytkowników i zabezpieczony przed wszystkimi nieupoważnionymi.*

*Odbiorniki GPS są często stosowane w zintegrowanych układach nawigacyjnych razem z cyfrową mapą terenu i bezwładnościowym układem nawigacji zliczeniowej.*



Zarządzenie składało się z dwóch szkiców zawierających wstępną ocenę sytuacji oraz przewidywane działanie dywizji. Każdy ze szkiców zawierał tabele z oceną sił przeciwnika i wojsk własnych co umożliwiało dokonanie szybkiej kalkulacji sił. Na szkicu była także narysowana rubież spodziewanego kontaktu z przeciwnikiem, a także zawarte informacje o położeniu własnych oddziałów oraz kierunek z którego przeciwnik mógł uderzyć. Ponadto podano, kto wspiera działania brygad. Zarządzenia były bazą wyjściową do podjęcia decyzji przez dowódców niższych szczebli. 3 DPanc zniszczyła przeciwnika z marszu i późnym popołudniem kontynuowała natarcie na północ.

**O 5:00 26 lutego** 3 DPanc zaatakowała przeciwnika w obiekcie "Collins". Około 16:00 3 DPanc podeszła do pasa przesłaniania irackiej dywizji "Tawakalna", który zaczęła pokonywać z marszu. Oddziały irackie były dobrze okopane i miały przygotowane zapasowe stanowiska ogniowe. Mimo ciężkich bombardowań większość z nich była zdolna do walki. Atak odbywał się przy słabej widoczności ze względu na burzę piaskową i ulewny deszcz. W tych warunkach 1 i 2 BPanc wykonały wspólnie atak przeciwko 29 i 9 brygadzie dywizji "Tawakalna". Natarcie czołowych brygad wspierało 5 dywizjonów artylerii haubicznej i 27 wyrzutni MLRS. Początkowo Irakijczycy zażarcie bronili się, próbując nawet kontratakować niewielkimi siłami. Straty ich były jednak tak duże, że obrona utraciła spójność. Mimo to walki toczyły się całą noc.

Wobec widoczności ograniczonej do kilkuset metrów, dowódca 3 DPanc nie był pewny położenia pozycji przeciwnika. Dywizja przesuwała się na froncie o szerokość 16 km, co umożliwiało jej uzyskanie wysokiego nasycenia środkami bojowymi na km frontu, ale ograniczało możliwości manewru. Na lewym skrzydle nacierała 1 BPanc, na prawym skrzydle - 1 BPanc, w odwodzie znajdowała się 3 BPanc. Przed frontem dywizji przemieszczał się 4 dywizjon kawalerii na bwp Bradley.

W pewnym momencie dowódca dywizjonu zameldował, że widoczność spadła do 300 m. Dywizjon był ściśnięty na froncie o szerokości 5 km. Na południe od niego nacierał 2 rppanc. Zaczęło brakować miejsc dla pododdziałów 4 dywizjonu kawalerii, sąsiedzi nie mogli ustąpić. Na przedzie dywizjonu przesuwała się kompania A. Dowódcy wozów stali w wieżyczkach wypatrując przeciwnika przez deszcz i syjący piasek. Trzy plutony tej kompanii przesuwały się w liniach wozów bojowych w odległości 500 m jeden pluton za drugim. W plutonach było po 7 bwp.

O 15:30 dywizjon otrzymał informację, że dywizja przechodzi do pościgu, co dowódca dywizjonu zinterpretował, że przeciwnik nie ma przeciwnika aż do granicy z Kuwaitem. Niestety, wkrótce pojazdy dostały się pod ogień czołgów irackich. Wykryto, przed nimi znajduje się 6 czołgów T-72 i 1 bwp. Oceniono, że jest to oddział wydzielony dywizji Tawakalna. Plutony kompanii zajęły stanowiska ogniowe i rozpoczęły łą-



Podslawowy, niezwykle skutecznego zestawu rakietowego Sprężynowych - MLRS



## SYSTEM LTACFIRE (light tactical fire direction system)

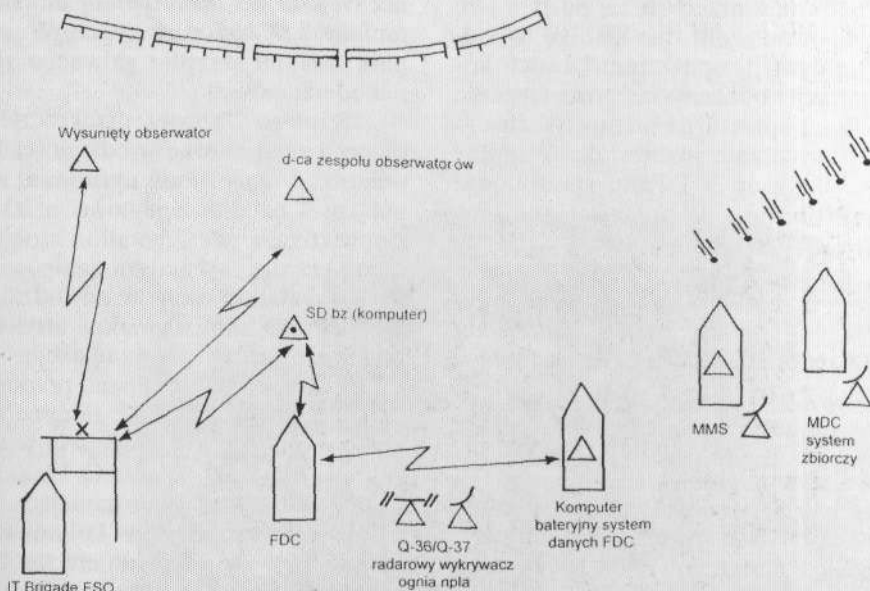
System kierowania ogniem artylerii na szczeblu taktycznym LTACFIRE firmy Litton po raz pierwszy został zastosowany w warunkach bojowych w "Pustynnej Burzy". Jego poprzednikiem był tzw. HTACFIRE (Heavy - ciężki) wykorzystywany przez większość amerykańskich jednostek artyleryjskich stacjonujących w Niemczech.

Amerykańskie brygady artylerii otrzymały LTACFIRE na wyposażenie na początku grudnia 1990. Jednocześnie przybyli instruktorzy z firmy, którzy szkolili wybrane załogi w obsłudze systemu. Wyszkolenie załóg obsługujących system LTACFIRE zajęło nieco ponad miesiąc, podczas gdy normalny cykl trwał 13 tygodni.

System składa się ze skomputeryzowanych końcówek rozmieszczonych w stacjach wykrywania celów, punktach obserwacyjnych, bateriach ogniowych, stanowiskach dowodzenia batalionów artylerii oraz stanowisku dowodzenia brygady. System ten jest sprzężony z HTACFIRE wykorzystywanym na szczeblu dywizji i korpusu. Łączność zapewniają łącza kablowe oraz 14 sieci radiowych w pasmach FM (głosem i sygnałem cyfrowym).

Istota pracy systemu polegała na wykryciu obiektów przeciwnika przez radary nakierowujące się automatycznie na strzelającą baterię iracką, przekazanie informacji o jej położeniu do centrum obliczeniowego, gdzie automatycznie były wypracowywane dane do strzelania. Po 8-10 sekundach dowódca podejmował decyzję o otwarciu ognia. System wykrywania i opracowania danych sprzężony był z wyrzutniami MLRS oraz dywizjonami dział połowych.

System okazał się łatwy w montażu. W ciągu jednego dnia - 22 lutego, wszystkie końcówki systemu zamontowano na wozach artyleryjskich w warunkach polowych. 142 BAP przydzielona była do 1 DZ przelamującej obronę przeciwnika na jednym z ważniejszych kierunków. W pamięci komputera systemu LTACFIRE zgromadzono m. in. informacje o położeniu obiektów przeciwnika, dane topogeometryczne, plany ognia, komendy i szereg innych wiadomości. Każda zmiana planu ognia trwała około 30 minut potrzebnych na naniesienie poprawek. Poprzedni wariant zostawał w pamięci komputera do ewentualnego wykorzystania. Bataliony artylerii otrzymywały bardzo dokładne plany ognia w odwzorowaniu cyfrowym, co powodowało, że uderzenia ogniowe haubic i wyrzutni raketowych były niezwykle skuteczne. W pamięci systemu można było zgromadzić dane o 200 obiektach rażenia. System pozwalał na jednoczesne prowadzenie ognia przez 15 baterii artylerii do 10 obiektów. Czas wykrycia wystrzału artylerii przeciwnika wynosił 6 sekund, czas wypracowania danych do otwarcia ognia - do 20 sekund. Był to czas wystarczający na "nakrycie" salwą pocisków artyleryjskich np. baterii irackiej, która wystrzeliła salwę i próbowała zmienić stanowiska ogniowe, bowiem potrzebowała ona na to około 2 minut.



AH-64 Apache podczas niskiego lotu nad pustynią w Iraku

wanic ppk TOW, kiedy z tyłu podszedł batalion czołgów M1A1 sąsiedniej 1 BPanc i bez ostrzeżenia zaczął strzelać. Pierwszy pocisk zniszczył lewoskrzydłowego Bradleya. Powstało zamieszanie, w wyniku którego kompania A znalazła się pod ogniem przeciwnika i sąsiadów. W czasie wykonywania manewrów poszczególnymi wozami kolejne dwa Bradleye zostały zniszczone przez pociski wystrzelone z czołgów M1A1. Pomimo trudnej sytuacji 4 dywizjon zniszczył przeciwnika. Po walce okazało się, że wszystkie wozy bojowe były trafione po kilka razy pociskami różnego kalibru. Część z nich pochodziła z broni irackiej, ale część uszkodzeń była wynikiem strzałów oddanych przez sąsiadów. Dwóch żołnierzy amerykańskich zginęło, 12 zostało rannych. W wyniku tego incydentu dowódca dywizji wstrzymał natarcie do świtu.

O 8:00 27 lutego 3 brygada 3 DPanc przeszła przez ugrupowanie 2 brygady i wspierana przez uderzenia śmigłowców i artylerię zmusiła jednostki irackiej 12 DPanc do wycofania się w nieładzie. Około 16:00 3 BPanc weszła do Kuwejtu. Późnym wieczorem 27 lutego batalion śmigłowców Apache 3 DPanc ponownie zaatakował, tym razem iracką 10 DPanc. Ataki odbywały się w głębi ugrupowania przeciwnika, od tyłu i ze skrzydeł. Spowodowały one panikę w oddziałach tej dywizji, opuszczenie dwóch kolejnych pozycji obronnych, pozostawienie znacznej ilości sprzętu na stanowiskach ogniowych i wycofanie jednostek. Wspólny atak 1 i 3 brygady 3 DPanc spowodował przełamanie obrony i dezorganizację odwrotu jednostek irackich na tym odcinku.

Nad ranem 27 lutego irackie oddziały rozpoczęły wychodzenie z walki. Jedna z wycofujących się kolumn została zniszczona prawie całkowicie. O 10:00 2 batalion śmigłowców zaatakował przeciwnika w obiekcie "Dorset" i "Minden". O 15:40 siły główne 3 DPanc zbliżyły się do obiektu "Dorset" niszcząc pozostałości dywizji "Tawakalna". O 21:30 3 DPanc dotarła do rubieży kończącej zadanie dnia. Dywizja przystąpiła do uzupełniania zapasów materiałowych i przygotowywała się do natarcia w dniu następnym. Od świtu aż do godz. 8:00 prowadzono ogień ar-



tyleryjski w celu zadania jak największych strat wycofującemu się przeciwnikowi.

2 rppanc otrzymała zadanie prowadzenia natarcia przed 1 i 3 DPanc, a w razie potrzeby potkania przeważających sił - zabezpieczenia wejścia do bitwy jednej lub obu wspomnianych dywizji pancernych. W ten sposób pułk osłaniał skrzydło głównego zgrupowania uderzeniowego.

23 lutego 2 rppanc przekroczył wał graniczny i zajął obronę w odległości 15 km i północ od niego. Pułk ugrupował się następująco: 4 batalion śmigłowców jako osłona z powietrza, z tyłu 2 batalion czołgów na 1 wym skrzydle, 3 batalion czołgów na 2 wym, 1 batalion czołgów odwodzie za 3 batalionem, za nimi dywizjon artylerii. Przeciwnik nie zareagował na tę akcję.

24 lutego rano 2 rppanc przesunął się 15 km na północ, robiąc miejsce dla saperów wykonujących 43 przejścia w wale granicznym dla 1 i 3 DPanc. O 14:30 2 rppai rozpoczął natarcie osłaniając skrzydło 3 DPanc, która ruszyła w kolumnach bojowych o 14:45. Do zmierzchu 2 rppai przebył 40 km, napotykając niewielki opór pododdziałów irackiej 26 DP. Wieczorem

24 lutego 2 rppanc znajdował się już 50 km w głąbi Iraku, gdzie przeszedł do obrony na rozkaz dowódcy korpusu.

Od 6:00 25 lutego 2 rppanc kontynuował natarcie likwidując pojedyncze irackie punkty oporu. Dowódca pułku zachowywał ostrożność spodziewając się w każdej chwili przeciwnika. Wiadomo było, że iracka dywizja "Tawakalna" przycisnęła się na 70 południku. O 8:15 zniszczono dwa transportery irackie i wzięto do niewoli oficera, który był dowódcą patrolu rozpoznawczego. Wkrótce doszło do wymiany ognia na całej linii natarcia - natrafiono na ubezpieczenia irackie. 8-10 km na wschód znajdowała się główna linia obrony dywizji Tawakalna. Widzialność była słaba i o 16:00 sięgała 800 m. Na lewym skrzydle pułku nacierały kompanie G, E i I - każda liczyła 140 żołnierzy, 12 bwp Bradley oraz 9 czołgów M1A1.

Nagle kompania E dostała się pod ogień z budynków poligonu czołgowego. W czasie kiedy załogi bwp Bradley związały Irakijczyków ogniem 25mm działek, 9 czołgów wykonało oskrzydlenie i otworzyło ogień do budynków, które po kilkudziesięciu strzałach zawaliły się. O 16:18 bwp Bradley nawiązały kontakt bojowy z płytko okopanymi 8 czołgami T-72 przeciwnika. Pierwsze dwa pociski zniszczyły dwa czołgi irackie. Przeciwnik odpowiedział ogniem jednakże był on niecelny. Następny iracki czołg został zniszczony z odległości 400 m. Kompania E zjechała po stożku wzgórza z prędkością ponad 30 km/h.

Iraccy działonowi strzelali co chwila, ale ograniczała ich niska szybkostrzelność czołgów ze względu na czas potrzebny na załadowanie kolejnego pocisku, co zabierało aż 10 sekund. Iraccy dowódcy próbowali dostrzec cele poprzez mgłę i dym, ale nie pozwalały na to celowniki ich czołgów. Tymczasem załogi amerykańskie doskonale widziały cele. W ciągu 4 minut wszystkie T-72 i kilka bwp stanęło w ogniu. Działonowi bwp Bradley osłaniali tyły czołgistów, niszcząc piechotę przeciwnika. 1 600 m dalej znajdowała się druga linia obrony obsadzona przez 17 czołgów T-72 rozmieszczonych na 5 km froncie. Wkrótce i one zostały zniszczone. W ciągu 23 minut ataku na obie pozycje zniszczono 28 nieprzyjacielskich czołgów, 16 transporterów opancerzonych i 39 samochodów, nie ponosząc przy tym strat własnych.

Irakijczycy próbowali kontratakować w kilku miejscach, np. o 17:40 wykonali kontratak siłami wzmocnionej kompanii czołgów z kierunku północno-wschodniego. Kilka minut później uderzyła kolejna kompania iracka z tego samego kierunku. O 20:00 kontratakowało 16 czołgów i bwp z kierunku południowo-wschodniego. Były one doskonale widoczne w celownikach termowizyjnych już z odległości 4 km. Wszystkie zostały więc zniszczone.

Wysokie tempo natarcia było możliwe m. in. dzięki wsparciu ogniowemu zapewnionemu przez 210 BAP. Od 17:30 do 21:00

Zniszczony czołg iracki



Żołnierze brytyjskiej 7BPanc w czasie operacji Pustynny Miecz

2000 pocisków haubicznych i 1300 pocisków raketowych wyrzucanych z MLRS obezwładniło przeciwnika i odcięło jego najbliższe odwody. Ważną rolę odegrało lotnictwo. 10 F-16 i 6 A-10 oraz śmigłowce Apache zniszczyły iracką artylerię przed frontem natarcia kompanii G, E i I. O 22:00 walka uciחła. W ciągu 4 godzin natarcia trzy zgrupowania czołgów i bwp G, E i I wyrzuciły 300 pocisków czołgowych i ppk TOW. Ponad 200 czołgów, transporterów opancerzonych i samochodów irackich zostało zniszczonych, co równało się siłom jednej brygady z dywizji Tawakalna. W ugrupowaniu przeciwnika zaczęła powstawać coraz większa luka.

Po krótkim odpoczynku, około 23:00 **26 lutego** 2 rppanc ruszył ponownie na wschód nacierając trzema batalionami w jednym rzucie. Zadaniem pułku było znalezienie i określenie położenia pozycji obronnych irackich dywizji oraz przełamanie ich na południowym skrzydle. W wyłom dokonany przez pułk miała wejść albo 3 DPanc albo odwodowa 1 DZ. Po drodze napotymano jedynie niewielkie jednostki irackie. Cały czas wiał silny wiatr i padał deszcz. Około północy 2 rppanc wszedł w kontakt bojowy z pododdziałami irackiej 50 BPanc z 12 DPanc, niszcząc je w gwałtownej walce. Następnie rozpoczął on przygotowania do zabezpieczenia wejścia do bitwy odwodu korpusu - 1 DZ, która rano 27 lutego przekroczyła szyki pułku potęgując uderzenie na wschód.

1 DZ została wyznaczona do przełamania irackiej obrony w pasie przygranicznym, stanowiącej kompleks umocnień fortyfikacyjnych oraz zespół pól minowych. W dniu poprzedzającym atak wydzielone pododdziały śmigłowców, czołgów i artylerii wykonały uderzenie przed przedni skraj wojsk własnych niszcząc lub uszkadzając 20 czołgów irackich patrolujących granicę lub znajdujących się na posterunkach ubezpieczeń.

1 DZ nacierała w centrum ugrupowania VII KA w pasie o szerokości 15 km. Dowódca dywizji do ostatniej chwili korzystał z rozpoznania lotniczego, satelitarnego oraz wykorzystywał dane z bezpilotowych samolotów "Pioneer". Dzięki temu znał on do-



kładnie położenie pozycji irackich i stopień ich obezwładnienia oraz stan rozbudowy ich zynieryjnej. Według niego irackie 26 i 4 DP utraciły 40% sił przed operacją powiętrzej, w tym 90% dział artyleryjskich. 1 DZ miała przewagę nad przeciwnikiem w podstawowych środkach uzbrojenia w stosunku 12:1, a dodatkowo otrzymała wsparcie trzech brygad artylerii korpusnej.

**24 lutego o 5:38** 1 DZ zaczęła przekroczać wał graniczny i weszła 10 km do Iraku mając w pierwszym rzucie 1 i 2 BZ. Nie otworzono żadnej reakcji irackich związków taktycznych, które broniły tego pasa. Po zejściu nakazanej rubieży oddziały 1DZ rozpoczęły przygotowanie do 2-godzinnej porażenia ogniowego przeciwnika na głównej pozycji obrony w następnym dniu. Jednak o 11:15 dowódca korpusu przyjechał na stanowisko dowodzenia 1 DZ, aby postawić zadanie przyspieszające działania o 15 godzin. Natychmiast przekazano zarządzenia bojowe do brygad i rozpoczęto przygotowania do otwarcia ognia artyleryjskiego. O 14:30 artyleria rozpoczęła 30-minutowe przygotowanie natarcia, po czym 1 brygada na lewym skrzydle i 2 brygada na prawym skrzydle przyszyły do natarcia. 3 brygada znajdowała się w odwodzie. Cztery okopane czołgi irackie broniące się poza polami minowymi zostały zniszczone ogniem ppk TOW z odległości

3000 m. Każda brygada wykonywała 8 przejść w polach minowych. Używano do tego celu lemieszki zamontowanych na czołgach i trałów. Sporadycznie wykorzystywano ładunki wydłużone ze względu na ich zawodność. Opór przeciwnika był słaby, jedynie kilkadziesiąt pocisków artyleryjskich spadło na odcinku przełamania 1 BZ. Znaczna część piechoty irackiej poddała się do niewoli. Ci, którzy nie chcieli opuścić stanowisk i schronów byli zasypywani zwałami piachu pchanego przez czołgi i buldożery wyposażone w lemieszki. Kilka razy użyto ładunków wydłużonych do oczyszczenia trasy z piechoty irackiej. Pola minowe zostały pokonane przez obie brygady w ciągu 30 minut.

Front obrony irackich jednostek był skierowany na południe, tak więc po przejściu zapór inżynieryjnych 1 DZ znalazła się na skrzydle obrony irackiej niezdolnej do prowadzenia walki w okrążeniu. Saperzy oznakowywali przejścia przy pomocy kolorowych tablic wykonanych na sklejecie oraz pojemników plastikowych pomalowanych farbą fluorescencyjną. Rozpoczęli oni również zwiększanie liczby dróg z 16 do 24 w celu zapewnienia wejścia do bitwy brytyjskiej 1 DPanc. Kiedy zapadły ciemności jedynie połowa 1 DZ pokonała pole minowe. Mimo, że przestało padać, widzialność na odcinku przełamania była bliska zero.

Dowódca 1 DZ zdecydował kontynuować ostrzał artyleryjski pozycji nieprzyjacielskich i jednocześnie do świtu wstrzymać ruch wojsk ze względu na trudne warunki

natarcia. W czasie przełamania obrony 1 DZ straciła 1 zabitego i 1 rannego żołnierza, biorąc przy tym do niewoli ponad 500 jeńców.

O 6:00 **25 lutego** 1 DZ wznowiła natarcie trzema brygadami w pierwszym rzucie. Do 11:00 przełamano obronę irackiej 28 DP na całej głębokości. O 12:00 rozpoczęło się przekraczanie szlaków 1 DZ przez brytyjską 1 DPanc po 24 drogach, co trwało 14 godzin.

Od 4:30 **26 lutego** 1 DZ przemieszczała się w pasie na północ od brytyjskiej 1 DPanc, aby wziąć udział w bitwie przeciwko irackim odwodom operacyjnym. Dotarła ona na swoje miejsce w ugrupowaniu bojowym wieczorem tego dnia.

**27 lutego** o 6:00 1 DZ przekroczyła ugrupowanie 2 rppanc i zaatakowała oddziały irackiej 10 DPanc w obiekcie "Denver". Przeciwnik stawiał nikły opór porzucając sprzęt i uciekając na północ. Cały dzień 1 DZ pokonywała opuszczone w większości kolejne irackie pozycje obronne i następnie zajęła rubież ryglową wzdłuż drogi wiodącej z Kuwejtu do Basry, co doprowadziło do okrążenia kilku jednostek przeciwnika.

Brytyjska **1 DPanc** była odwodem VII KA trzymanym dla spotęgowania uderzenia amerykańskiej 1 DZ. Jej zadaniem było wejście w wyłom wykonany przez 1 DZ i zaatakowanie odwodu irackiego korpusu - 52 DPanc. Jednocześnie 1 DPanc miała osłaniać natarcie amerykańskich 1 i 3 DPanc przed uderzeniem ze wschodu.

Brytyjskie transportery opancerzone w czasie zajmowania pozycji wyjściowych do ataku



W czasie, kiedy 1 DZ przełamywała obronę iracką, 1 DPanc rozpoczęła marsz na irajlerach do rejonu ześrodkowania położonego tuż za odcinkiem przełamania. Wiedząc o przyspieszeniu przedsięwzięć związanych z natarciem, dowódca brytyjskiej dywizyjnej grupy artylerii skrócił czas przygotowania ogniowego z 60 do 30 minut. 60 baterii artylerii musiało zmienić plany w ostatniej chwili. W pośpiechu spiętrzyły się problemy, bowiem od 5 do 10% pocisków rakietowych do MLRS nie zadziało.

W nocy dywizja brytyjska przeszła przez szyki sąsiada z przodu, aby rano 25 lutego zaatakować siłami 7 BPanc oddziały irackiej 48 DP. Dywizja iracka, obezwładniona uderzeniami lotnictwa i artylerii Sprzymierzonych, broniła się z frontem skierowanym nadal na południe. Pozwoliło to 7 BPanc wyjść na jej skrzydło i tyły. Następnie uderzyła ona na tyły irackiej 31 DP. Odwód irackiego VII KA - 52 DPanc - został rozbity w podobny sposób.

**W nocy z 25 na 26 lutego** pierwszorazowe brytyjskie brygady zostały odcięte od jednostek zaopatrzenia przez wycofujące się oddziały irackie. Mimo trudności brytyjska 1 DPanc kontynuowała natarcie na wschód, osłaniając skrzydło korpusu i niszcząc irackie odwody. Rano 26 lutego czołowe pododdziały dywizji osiągnęły obiekt "Waterloo", gdzie stoczono ciężkie walki z broniącymi się zajadłe oddziałami irackimi. Dywizji brakowało przestrzeni do realizacji manewru bowiem zbliżała się do linii rozgraniczenia z korpusem "North". Aby wykorzystać dotych-

czasowe powodzenie przydzielono jej dodatkowy obiekt do opanowania pod nazwą "Oxford". Na obiekt ten nacierała 7 BPani a 4 BPanc osłaniała południowe skrzydło dywizji przed wycofującymi się pododdziałami irackimi. Rzadko spieszano pododdziały ponieważ przeciwnik najczęściej poddawał się bez walki.

Kilka razy dywizja przeżywała trudne chwile. W pewnym momencie łączność dowodzenia oraz kierowania ogniem artylerii załamały się. Dywizji brakowało własnej skutecznej rozpoznania. Nie najlepiej wyglądało współdziałanie między brygadami dywizji oraz z lotnictwem, a także z sąsiadami. W efekcie czołgi 4 BPanc otworzyły ogień do pododdziałów artylerii przeciwniczej 7 BPanc, w wyniku czego został zniszczony 1 transporter. W drugim przypadku dwa amerykańskie A-10 zaatakowały dwa brytyjskie bwp Warrior. Piloci z wysokości 5, a następnie 2,5 km sprawdzili, że pojazdy nie mają oznaczeń "V" na wierzchu pancernym, po czym odpalili pociski "Maverick". Oba transportery zostały zniszczone, w wyniku czego zginęło 9, a rannych zostało 2 żołnierzy. Dwaj inni żołnierze brytyjscy stali ciężko ranni od ognia czołgów amerykańskiej 1 DZ.

Do 6:00 27 lutego związki taktyczne brytyjskiej 1 DPanc zniszczyły pododdziały trzech dywizji irackich, w tym 264 czołgów 213 dział oraz wzięły do niewoli 7 024 jeńców tracąc przy tym 47 zabitych i 43 rannych. Tego samego dnia do godz. 12:30 natarcie dywizji zostało wstrzymane. Nak



Brytyjska Puma w okresie operacji Pustynny Miecz (RAF)

Atak czołgów M1 Abrams z VII Korpusu. Zwraca uwagę ograniczona widzialność (US Army)



podkreślić, że tylko 1 czołg Challenger został uszkodzony przez przeciwnika. Pociski irackie nie przebijały bowiem pancerzy czołgów brytyjskich.

Amerykańska **1 Dywizja Kawalerii** stanowiąca odwód głównodowodzącego siłami Sprzymierzonych gen. Schwarzkopfa. Jej zadaniem było wykonanie uderzenia na prawym skrzydle pasa natarcia VII KA wzdłuż Wadi al-Batin w celu wprowadzenia w błąd dowództwa irackiego co do kierunku głównego uderzenia. Jednocześnie miała ona związać jak największą ilość sił irackiego VII KA, tak aby nacierające na zachodnim skrzydle 1 i 3 DPanc miały pełną swobodę działania.

**24 lutego** 1 DKaw siłami 2 BPanc i batalionu śmigłowców prowadziła natarcie wzdłuż Wadi al-Batin. W pierwszej kolejności sprowokowano Irakijczyków do podpalenia rowów z ropą naftową. Następnie 1 DKaw rozpoczęła powolne oczyszczanie przejść przez wały i pola minowe. Działania te odwróciły uwagę dowództwa irackiego od natarcia 1 DZ, 1 i 3 DPanc realizowanego dalej na zachód. Po dwóch dniach walk 1 DKaw wycofano z bitwy i skierowano do działania jako odwód VII KA. Po wykonaniu prawie 180 km marszu o 11:00 **27 lutego**

1 DKaw znalazła się w rejonie "Horse" gdzie przygotowywała się do uderzenia w dniu następnym. Nie zdążyła jednak wejść do bitwy przed ogłoszeniem przerwania ognia.

W ciągu 90 godzin siły VII KA nacierały w pasie 85-95 km na odległość 260 km. Wynika z tego, że korpus osiągnął średnie tempo natarcia poniżej 3 km/h. VII KA zniszczył ponad 12 irackich dywizji, w tym 1 350 czołgów, 1 224 bojowych wozów piechoty i transporterów opancerzonych, 285 dział artyleryjskich, 105 zestawów przeciwlotniczych, 1 229 samochodów. Do niewoli wzięto 22 000 jeńców.

Straty korpusu wyniosły 47 zabitych, 192 rannych, 9 czołgów zniszczonych, 4 uszkodzone, 14 bwp Bradley zniszczone i 9 uszkodzonych, 2 śmigłowce zniszczone i 3 uszkodzone, 9 pojazdów różnego typu zniszczonych lub uszkodzonych.

Dokładne rozpoznanie, panowanie w powietrzu, doprowadzenie wojsk przeciwnika do stanu niezdolności podjęcia zorganizowanej walki obronnej, przewaga technologiczna oraz wysoki poziom wyszkolenia wojsk Sprzymierzonych sprawiły, że główne zgrupowanie irackie zostało rozbite w stosunkowo krótkim czasie i przy niewielkich stratach własnych.

## DZIAŁANIA KORPUSÓW "NORTH", PIECHOTY MORSKIEJ I "EAST".

Arabski korpus "North" otrzymał zadanie przełamania obrony irackiej 16 DP, później 21 DP, a następnie opanowanie zachodnich i północnych dzielnic stolicy Kuwejtu. Korpus "North" miał nacierać w najsilniej umocnionym przez przeciwnika obszarze.

O 16:00 **24 lutego** egipska 3 DZ oraz zgrupowanie "Muthannah" rozpoczęły natarcie na irackie pozycje obronne napotykać wkrótce rowy wypełnione mieszaną zapalającą, pola minowe, nasypy oraz słaby ogień przeciwnika. Korpus "North" pokonał pola minowe irackiej głównej linii oporu w czasie ponad 4 godzin, przede wszystkim z powodu zbyt słabego przygotowania artyleryjskiego i zabezpieczenia inżynieryjnego, a także niedostatecznego wsparcia lotniczego. Ponadto dowódcy obu zgrupowań nie potrafili przezwyciężyć problemów związanych ze współdziałaniem wojsk. Po zajęciu pierwszorzutowych punktów oporu czołowe oddziały przeszły w nocy do obrony w celu odparcia ewentualnych kontrataków irackich odwodów. Zadanie pierwszego dnia operacji - opanowanie obozu wojskowego położonego 30 km w głębi Kuwejtu - nie zostało wykonane. **25 lutego** od 4:00 Egipcjanie wznowili przełamanie zbliżając się do wyznaczonych obiektów, które opanowano po południu. Następnie korpus przeszedł do obrony, odtwarzając jednocześnie zapasy materiałowe.

Rano **26 lutego** Korpus "North" osiągnął Al Abraq w zachodnim Kuwejcie i skręcił na wschód na Ali As Salim. W pierwszym rzucie w dalszym ciągu nacierały dywizje egipskie, na ich prawym skrzydle atakowały jednostki saudyjskie i kuwejkie. Dywizja syryjska i inne oddziały przemieszczały się w drugim rzucie. Do wieczora Korpus "North" opanował wszystkie nakazane obiekty.

**27 lutego** siły egipskie zbliżyły się do lotniska Ali As-Salim. Kuwejka 15 BP i saudyjska 4 BPanc opanowały obiekt "Hotel". Jedna brygada syryjska przejmowała i konwojowała jeńców, jedna osłaniała bazę logistyczną, kolejna przemieszczała się jako

odwód korpusu. Wydzielone siły kuwejkie 35 BZ zaczęły przekraczać ugrupowanie 2 DPM i wchodzić na ulice stolicy Kuwejtu nie napotykając oporu.

**Korpus Piechoty Morskiej** miał wykonać uderzenie **24 lutego** o 4:00, zniszczyć irackie siły w pasie natarcia, związać walką odwody taktyczne i operacyjne przeciwnika oraz pomóc siłom arabskim w opanowaniu stolicy Kuwejtu.

O 4:30 pierwszorzutowy 6 ppm opuścił rejon ześrodkowania i godzinę później przekroczył linię wyjściową pod ogniem artylerii przeciwnika. Na szczęście był on niecelny. Ponad 140 dział i 9 wyrzutni artylerii rakietowej MLRS obezwładniło artylerię iracką. O 6:00 6 ppm znalazł się 18 km w głębi Kuwejtu, na granicy pierwszego pola minowego. 500 saperów wspieranych przez czołgi wykonywało 6 przejść równomiernie wzdłuż 5 km odcinka przełamania. Na każdym kierunku przesuwali się 3 czołgi M-60 wyposażone w trały i lemieszce oraz wydłużone ładunki wybuchowe. Pojazdy Mk-154 przewoziły po trzy ładunki wydłużone, każdy z nich zawierający tonę materiałów wybuchowych. W przejściu "Red-1" pojazd rozpoznania chemicznego Fox wykrył gaz musztardowy i sarin. Natychmiast kilkuset żołnierzy przerwało torowanie, ubrało odzież ochronną i oczekiwało na odwołanie tego kierunku. Wkrótce jednak dowódca pułku nakazał ponownie przystąpić do pracy, rozgradzających bowiem okazało się, że alarm był fałszywy.

Przejście "Red-2" wykonywane było bez większych problemów, chociaż większość ładunków wydłużonych była odpalana ręcznie z zewnątrz czołgów, zamiast automatycznie z wozów bojowych, ze względu na awarie techniczne. Do 7:00 oba przejścia zostały oczyszczone. Przejścia "Blue 3 i 4" wykonywane były wolniej ze względu na ostrzał artylerii przeciwnika oraz straty w sprzęcie. Dwa czołgi trałujące zostały uszkodzone w minach. Na kierunku "Green 5 i 6" sytuacja okazała się najtrudniejsza. Pole minowe było tu o kilkaset metrów głębsze niż na innych odcinkach, a gęstość min znacznie większa. Pojawiły się również kłopoty z od



**Odsłonięte przez wiatr irackie pole minowe w Kuwejcie** (Edward Moczar, Ośrodek Szkolenia Wojsk ONZ)



**Żołnierz amerykański na pojeździe terenowym**

**Szeregowy brytyjskiej 1 DPanc**



**Żołnierz iracki**

pałaniem ładunków wydłużonych. Jeden z nich zawiesił się na linii elektrycznej i zdetonował w powietrzu, inny zahaczył o antenę czołgu i zawinął się naokoło jego wieży, gdzie wybuchł. Mimo wszystko przejście wykonano.

Po oczyszczeniu pierwszych umocnień 6 ppm skręcił w lewo i zaatakował przeciwnika ze skrzydła. Następnie nacierał na północ. Kiedy jego prawoskrzydłowe pododdziały natrafiły na batalionowy rejon obrony, pułk związał Irakijczyków ogniem od czoła, po czym uderzeniem dwóch batalionów z lewego skrzydła zlikwidował przeciwnika. Trzy kilometry dalej znajdowało się drugie pole minowe, którego pokonanie przebiegało w podobny sposób jak poprzednio. O 14:00 6 ppm osiągnął wyznaczone obiekty w odległości 10 km za polami minowymi i przeszedł do obrony w oczekiwaniu na kontratak przeciwnika. Siły główne 2 DPM przekroczyły pasy umocnień przeciwnika po wykonanych przez 6 ppm drogach i rozwinęły się na prawo i lewo od niego oskrzydłując pododdziały 7 i 14 DP. Do świtu Marines wdarli się w obronę iracką na głębokość 32 km. 2 DPM pokonała oba pasy umocnień napotykając jedynie sporadyczny opór. Na minach zostało uszkodzonych 9 czołgów, 2 transportery opancerzone, 14 żołnierzy było rannych. Wzięto do niewoli 4 000 jeńców, w tym iracki batalion czołgów z 35 sprawnymi wozami.

Ze względu na złą pogodę nad obszarem działania 2 DPM ograniczono loty samolotów myśliwsko-bombowych. Wypuszczano jedynie po parze samolotów, które dyżurowały w powietrzu i atakowały przeciwnika na wezwanie z pola walki.

25 lutego nastąpił kontratak irackiej brygady pancernej, w momencie kiedy 2 DPM znajdowała się w pobliżu Al Jaber. Zgrupowanie irackie zostało wykryte na południe od stolicy Kuwejtu w czasie opuszczania rejonów wyjściowych i obezwładnione przez lotnictwo i artylerię 2 DPM. Siły te po krótkiej wymianie ognia wycofały się w pośpiechu na północ. Oczyszczenie Al Jaber było zadaniem trudnym ze względu na miękki teren oraz znaczną ilość budynków i instalacji przemysłowych, co zmuszało dowódcę dywi-

zji do użycia piechoty. Działania utrudniały również tysiące niewybuchów bomb lotniczych, które wystawały z miękkiego podłoża ograniczając ruch sprzętu i ludzi.

25 lutego dywizja znalazła się na zachodnich przedmieściach stolicy Kuwejtu mając brygadę pancerną "Tiger" na lewym skrzydle, 6 ppm w centrum, a 8 ppm na prawym skrzydle. Przed nią znajdowały się pododdziały irackich 3 DPanc i 1 DZ. Dywizje te zajęły obronę na wzniesieniu terenowym wśród budynków i płotów. Gęsty dym z płonących szybów naftowych ograniczał widoczność do kilku metrów. 2 bez Marines oraz brygada pancerna "Tiger" mające na wyposażeniu czołgi M1A1 nacierały z powodzeniem prowadząc ogień z maksymalnych odległości. Inne jednostki pancerne Marines uzbrojone w czołgi M60A1 miały ograniczone możliwości walki. Obszar ten oczyszczono po 22:00, mimo silnego oporu przeciwnika.

2 DPM zatrzymała się blisko Al Jahra i przygotowywała do ataku na miejscowość w celu zamknięcia worka, w który miały być chwycone wycofujące się główne siły irackie.

26 lutego o 12:00 brygada pancerna "Tiger" zmiotła na swojej drodze broniące się jeszcze drobne irackie pododdziały i zamknęła pierścień okrążenia w obszarze położonym na północny-zachód od Al Jahra, gdy w tym czasie reszta 2 DPM opanowała tą miejscowość.

Od 20 stycznia pododdziały 1 Dywizji Piechoty Morskiej prowadziły rajdy na tyły przeciwnika oraz wypadły przed przedni skraj obrony. Począwszy od 17 lutego grupy rozpoznawcze dywizji przenikały w głąb obrony irackiej dla lepszego rozpoznania ugrupowania bojowego. W większości przypadków nie zostały one dostrzeżone przez Irakijczyków. Pododdziały te zlikwidowały irackie wysunięte punkty obserwacyjne i wytyczyły przejścia w polach minowych! Część z nich pozostała w głębi ugrupowania przeciwnika aby koordynować ogień artylerii.

Zdarzały się przypadki wyjątkowej de-terminacji żołnierzy wykonujących swoje zadania. W nocy z 23 na 24 lutego Marines i

kompanii "G" wyszukiwali przejść w irackich polach minowych przed oczekującym je za kilka godzin atakiem. Nie mogąc ich zlokalizować, dowódca patrolu amerykańskiego przeczołgał się przez całe pole minowe badając bagnetem grunt przed sobą. Jednocześnie oznakował on drogę chemicznymi środkami luminescencyjnymi, dzięki czemu następnego dnia Marines pokonali pas zapór bez problemów.

**24 lutego** o 4:00 oddziały wydzielone "Grizzly" i "Ripper" rozpoczęły pokonywanie pierwszego pasa pól minowych. Od początku wystąpiły problemy z odpalaniem ładunków wydłużonych z czołgów. Na szczęście ogień dział irackich był niecelny. Przy użyciu artyleryjskiego systemu radarowego wykryto 42 irackie haubice, z czego 26 zniszczono w ciągu kilkudziesięciu sekund nakrywając je ogniem wyrzutni MLRS, a 16 wyłączono z walki poprzez uderzenia lotnictwa. Do 6:44 sześć przejść w pierwszym polu minowym zostało wykonanych przy stracie 1 czołgu M-60 uszkodzonego na minie.

20 minut później oddział wydzielony "Papa Bear" rozwinął się na prawo od "Ripper" i wykonał następnych 8 przejść. Do 10:30 1 DPM miała więc wykonanych 14 przejść w nieprzyjacielskich polach minowych. Kiedy 21 transporterów opancerzonych zgrupowania "Grizzly" znalazło się w przejściu na drugim polu minowym zostały one ostrzelane przez czołgi z sąsiedniego oddziału "Ripper" w wyniku czego uszkodzono trzy pojazdy. Po południu oddział "Ripper" znajdował się już za drugim polem minowym i nacierał powoli w kierunku zachodnim na Al Jabcr w oczekiwaniu na kontratak od strony pola naftowego Al Burgan. "Papa Bear" nacierał na północny-wschód w kierunku lotniska międzynarodowego znajdującego się w stolicy Kuwejt. Żołnierze iraccy chętnie poddawali się do niewoli. Nie sprawdzili się oceny wywiadu, że Irakijczycy będą kontratakowali po 4 godzinach od momentu rozpoczęcia ataku przez dywizja

#### **KORPUS "NORTH"**

**Arabski korpus "North"** składał się z egipskich 3 DZ i 4 DPanc oraz pułku sił specjalnych, a także syryjskich 9 DPanc i pułku komandosów, saudyjskich 20 BZ, 4 BPanc, batalionu śmigłowców i dywizjonu artylerii polowej, kuwejskich 35 BZ i 15 BP, a także nigeryjskiego batalionu piechoty. Korpus podzielony był na cztery samodzielne zgrupowania: "Egipskie" i "Syryjskie", nazwane tak z powodu znajdujących się w nich narodowych kontyngentów oraz zgrupowanie "Muthannah" (20 BZ, 35 BZ) i "Khalid" (4 BPanc, 15 BP). Siły te liczyły łącznie około 80 000 żołnierzy i dysponowały 800 czołgami, 970 transporterami opancerzonymi, 510 działami i 21 śmigłowcami uderzeniowymi.

**Korpus Piechoty Morskiej** składał się z 1 i 2 DPM, brygady pancernej 2 DPanc, 2 pułku rozpoznawczego oraz jednostek zabezpieczenia. Łącznie korpus liczył 53 200 żołnierzy, a na jego uzbrojeniu znajdowało się między innymi: 480 czołgów, 270 dział i wyrzutni raketowych oraz 48 śmigłowców.

**2DPM** miała w swoim składzie 6, 8 i 10 ppm, brygadę pancerną "Tiger", 2 i 8 bcz, 2 br oraz jednostki zabezpieczenia. Dywizja dysponowała 140 czołgami, 120 działami i 24 śmigłowcami.

**1 Dywizja Piechoty Morskiej** składała się z 1, 3, 7 i 11 ppm, 1/25 ppm, 1 i 3 bcz, 1br, 1 binż oraz jednostek zabezpieczenia. 24 lutego przydzielono do dywizji 5 Brygadę Ekspedycyjną Sił Morskich z 7 500 żołnierzy. Dywizja liczyła łącznie 30 000 żołnierzy, a jej podstawowe uzbrojenie stanowiło 248 czołgów i 144 działa.

**Korpus "East"** składał się z jednostek z Arabii Saudyjskiej, Maroka, Bengal, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Omanu, Senegalu, Kataru, Bahrajnu i Kuwejt. Podzielony był na 5 zgrupowań. Zgrupowanie "Abu Bakr" składało się z saudyjskiej 2 BZ. W zgrupowaniu "Othman" były: saudyjska 8 BZ, kuwejska brygada piechoty "Al Fatah", omański batalion piechoty zmotoryzowanej, kompania piechoty z Bahrajnu. W skład zgrupowania "Omar" wchodziły saudyjska 10 BZ i batalion piechoty zmotoryzowanej z ZEA. Zgrupowanie "Tarik" składało się z marokańskiego 6 pułku zmechanizowanego, senegalskiego batalionu piechoty i saudyjskiego batalionu piechoty morskiej. Odwód korpusu stanowiły: batalion zmechanizowany z Kataru, batalion piechoty z Bangladeszu, batalion śmigłowców, dwa dywizjony artylerii (MLRS i haubic) oraz batalion inżynieryjny. Siły te dysponowały 200 czołgami, 400 transporterami opancerzonymi, 130 działami i 18 śmigłowcami.

Samochód terenowy  
**Hummer** uzbrojony  
w wyrzutnię ppk TOW



M1A1 Abrams stanowiły większość z użytych w czasie wojny czołgów.  
Na planszy wóz z amerykańskiej 24 DZ



Podstawowy czołg brytyjskiej 1 DPanc Challenger





**AH-64 Apache** - podstawowy śmigłowiec szturmowy Sprzymierzonych



**UH-60 Black Hawk** były wykorzystywane do realizacji desantów śmigłowcowych i zaopatrywania wojsk

**Francuski śmigłowiec Puma** z taktycznym systemem kontroli pola walki Orchidea



Do końca pierwszego dnia natarcia 1 DPM wdarła się do Kuwejtu na głębokość 30 km, zajmując południowy skraj lotniska Al Jaber oraz pole naftowe Al Burgan. Spodziewano się użycia przez Irakijczyków bojowych środków trujących, a także kontrataków odwodów. W rejonie Burgan oddziały amerykańskie pokonywały przestrzeń wypełnioną gryzącym, gęstym dymem wydobywającym się z płonących szybów. Jednostki pancerne dywizji nic mogły wdrzeć się w obszar pola naftowego, które było wypełnione instalacjami przesyłowymi, nie widać było przeciwnika. Dywizja opanowała zachodni skraj pola naftowego, używając pododdziałów torujących.

W pasie natarcia dywizji zniszczono 21 czołgów i wzięto do niewoli ponad 4 000 jeńców, tracąc 1 zabitego, 9 rannych, 3 czołgi i 3 transportery opancerzone. Lotnictwo wykonało na korzyść 1 DPM 671 lotów niszcząc 40 czołgów, 3 transportery opancerzone, 18 ciężarówek, 102 różnego rodzaju pojazdy, 3 stanowiska artylerii obrony przeciwlotniczej oraz 4 wyrzutnie rakiet taktycznych.

**25 lutego** 1 DPM kontynuowała natarcie napotykać jedynie niewielki opór. Jednocześnie oczyszczała ona lotnisko Al Jaber i przyległy obszar z resztek pododdziałów przeciwnika. Gęsta mgła i dym z płonących szybów naftowych okryły pole bitwy ograniczając widzialność do 100 m. Wiatr wiał z południowego-zachodu znosząc dym prosto

w oczy Irakijczykom. W tych warunkach nasiąpił kontratak przeciwnika z kierunku północno-wschodniego. Włamujące się irackie pododdziały czołgów T-55 dotarły aż do stanowiska dowodzenia oddziału wydzielonego. Zaskoczony dowódca oddziału "Papa Bear" naraz zobaczył na wieży nieprzyjacielskiego czołgu białą flagę. Okazało się, że dowódca irackiego batalionu czołgów z 5 DZ przeprowadził batalion ponieważ zarówno on, jak i jego dowódcy kompanii nie chcieli już walczyć.

W nocy z 24 na 25 lutego żołnierze z oddziału "Ripper" znaleźli w irackim bunkrze dowódczym w pobliżu bazy lotniczej Al Jaber dokumenty mówiące o szczegółach planu przeciwwuderzenia. O 3:30 rozpoznanie doniosło o przybyciu dwóch nieprzyjacielskich brygad do Al Burgan. Dowódca 1 DPM wydzielił 4 dywizjony artylerii do ich obezwładnienia, które kilka minut po 8:00 rozpoczęły ostrzał oddziałów irackich. Mimo to, kilka minut później nastąpiło uderzenie wojsk irackich, które nie widziane przez gęsty dym przekroczyły rzadko rozstawione amerykańskie ubezpieczenia bojowe i znalazły się w głębi ugrupowania 1 DPM. Naraz wszyscy zaczęli strzelać do wszystkiego co się ruszało ponieważ trudno było odróżnić sylwetki czołgów własnych od nieprzyjacielskich. Radiostacje były "zatkane" szybko zmieniającymi się komendami. Szyki były tak pomieszane, że na pewien czas odwołano wsparcie lotnictwa ze względu na niebez-



Modlący się przed akcją oficer kuwejcki, w tle czołgi M-84 (jugosłowiańska wersja T-72)

pieczeństwo porażenia własnych wojsk. Wymiana ognia na odległościach poniżej 100 m trwała około 10 minut. Szczęśliwie dla 1 DPM atak Irakijczyków wykonany był jedynie częścią sił 5 DZ. Wkrótce Marines opanowali sytuację i zadając Irakijczykom znaczne straty zmusili ich do wycofania się. W warunkach polepszającej się widoczności dowódca "Papa Bear" wznowił natarcie wychodząc na tyły irackiej brygady i w ciągu 3-godzinnej walki zniszczył ją. Ważną rolę w tym etapie działania odegrały uderzenia kompanii śmigłowców Cobra.

W tym czasie wysunięte stanowisko dowodzenia 1 DPM rozmieszczone w pobliżu oazy As Subayhiyah znalazło się pod ostrzałem kontratakującej od wschodu irackiej brygady. Prawdopodobnie Irakijczycy zorientowali się co do ważności atakowanego obiektu po kilkudziesięciu antenach rozwiniętych na wozach dowodzenia. Dowódca dywizji wezwał na pomoc oddział "Ripper" oraz śmigłowce Cobra. Osłonę stanowiska stanowią pluton zmechanizowany. W nocy przybyło wzmocnienie w sile kolejnego plutonu. Oba pododdziały zajmowały obronę w odległości się 400 m od stanowiska. Przeciwnik - wzmocniony batalion zmechanizowany - atakował z dwóch stron. Dowódca osłony wskazywał załogom śmigłowców położenie przeciwnika amunicją smugową. Następnie pod przykryciem ich ognia wyszedł na skrzydło przeciwnika i kontratakował. W walce tej zniszczonych zostało 38 irackich bojowych wozów piechoty.

Przeciwuderzenia irackich związków taktycznych załamały się wprawdzie, ale jednocześnie spowodowały opóźnienie natarcia 1 DPM o całą dobę, co umożliwiło odejście części sił na północ. W ostatecznym rozrachunku zniszczonych zostało ponad 100 irackich czołgów i transporterów opancerzonych. Do niewoli wzięto 1500 jeńców. Tego dnia 1 DPM dotarła na odległość 16 km od stolicy Kuwejtu. Do sukcesu dywizji przyczyniło się wsparcie lotnicze. Samoloty AV-8B i F/A-18 wykonywały uderzenia na żądanie dowódców jednostek lądowych. Ataki następowały już po 4-10 minutach od momentu wezwania. Śmigłowce AH-1 w równie krótkim czasie po wywołaniu niszczyły irackie

pojazdy opancerzone oraz punkty oporu. Pododdziały śmigłowców CH-46 i CH-53 w sposób ciągły dostarczały zaopatrzenie oraz odbierały jeńców. W nocy z 25 na 26 lutego uzupełniono amunicję, paliwo i inne środki materiałowe.

**26 lutego** 1 DPM nacierała w kierunku międzynarodowego portu lotniczego położonego na przedmieściach Kuwejtu napotykając jedynie niewielki opór. Atak na lotnisko rozpoczęto o 16:00 siłami zgrupowania "Shepard". Port opanowano do 3:30 27 lutego przy widoczności nie przekraczającej kilku metrów. Do 6:00 rano zajęto pasy startowe. Poza kilkoma oszołomionymi żołnierzami irackimi nikogo nie spotkano. Tak więc lotnisko zostało wzięte bez walki. 1 DPM przeszła do obrony oczekując na przybycie korpusu arabskiego "East", które miały zdobywać stolicę Kuwejtu. Ogółem natarcie 1 DPM skończyło się zniszczeniem 320 czołgów T-55/-62/-72.

**Korpus Piechoty Morskiej** wykonał postawione przed nim zadania nacierając w obszarze gdzie obrona iracka była rozbudowana w szczególnie wyszukany sposób. Mimo głębokich pasów umocnień, przeciwuderzeń i zasadzek, rejonów zniszczeń korpus Marines zachował jednak wysokie tempo natarcia zadając jednocześnie znaczne straty przeciwnikowi. Działanie korpusu można by uznać za pełny sukces, gdyby zamknął okrążenie w którym znalazłyby się wszystkie siły irackie wycofujące się z wschodniego Kuwejtu. Tak się jednak nie stało. Znaczna część wojsk przeciwnika zdołała wyjść z zagrożonego obszaru. Korpus Marines stracił w ciągu działań 184 zabitych i 213 rannych. Do niewoli irackiej dostało się 52 żołnierzy.

Międzynarodowy **Korpus "East"** miał przełamać obronę iracką w pasie nadmorskim i nacierać w pasie na zachód od szosy w kierunku stolicy Kuwejtu, którą wspólnie z korpusem "North" miał wyzwolić.

O 8:00 24 lutego korpus "East" rozpoczął ruch wykonując 6 przejść w pierwszym pasie zapór. W pierwszym rzucie nacierały zgrupowania "Omar", "Othman" i "Abu

### 7,62 uniwersalny karabin maszynowy PK/PKS

Sukces niemieckich ukm MG34 i 42 spowodował zainteresowanie tego typu bronią na świecie. Wśród armii starających się wprowadzić tej klasy uzbrojenie był także ZSRR.

W roku 1960 do konkursu na ukm zgłoszono projekty: A.L.Szylińska, J.M.Sokolowa i M.T.Kałasznikowa, z których do uzbrojenia wszedł w rok później karabin Kałasznikowa - Pulemiot Kałasznikowa - PK.

Mechanizmy tego karabinu, działającego na zasadzie odprowadzenia gazów z ryglowaniem zamka przez obrót, stanowią udane połączenie rozwiązań z karabinu samoczynnego AK i ckm SG-43.

Produkcja seryjna rozpoczęła się w latach sześćdziesiątych i prowadzona była w wielu krajach między innymi w Polsce. Wersja jugosłowiańska M80 odróżnia się zastosowaniem pełnej kolby bez wycięcia.

W opinii wielu ekspertów jest to najlepszy z obecnie

produkowanych karabinów maszynowych świata - prosty, o mocnych mechanizmach, zaprojektowany z myślą o użytkowaniu w ciężkich warunkach przez słabo wyszkoloną obsługę.

Wadą jest przede wszystkim dość skomplikowana wymiana lufy, prostsza jednak i mniej kłopotliwa niż w M60. (LE)

Kaliber	7,62mm
Nabój	7,62x54R
Długość broni	1173mm
Długość lufy	658mm
Masa broni	9,0kg
Masa podstawy trójnożnej	7,5kg
Zasilanie	taśma metalowa ciągła na 100 lub 200 nabojów
Szybkostrzelność	650strz/min
Prędkość początkowa	825m/s



### 7,62mm uniwersalny karabin maszynowy M60

Mimo niepowodzenia niejednej próby skopiowania MG42 Amerykanie nadal poszukiwali inspiracji dla nowej broni maszynowej w konstrukcjach niemieckich. Powstałe prototypy T52 i T161 łączyły cechy MG42 (system przesuwu taśmy) oraz karabinu samoczynnego FG42, z którego przejęto cały układ mechanizmu. Pod koniec lat pięćdziesiątych T161 przyjęto do uzbrojenia jako M60.

Osobliwością M60 jest brak regulatora gazowego na rurze gazowej. Układ otworów w ściankach pustego nadmiar gazów w momencie gdy fłok się porusza, pozwala też uzyskać większe ilości gazów, jeżeli musi być pokonany większy opór. Teoretycznie jest to rozwiązanie doskonałe, praktyka wykazała jednak liczne wady takiego układu.

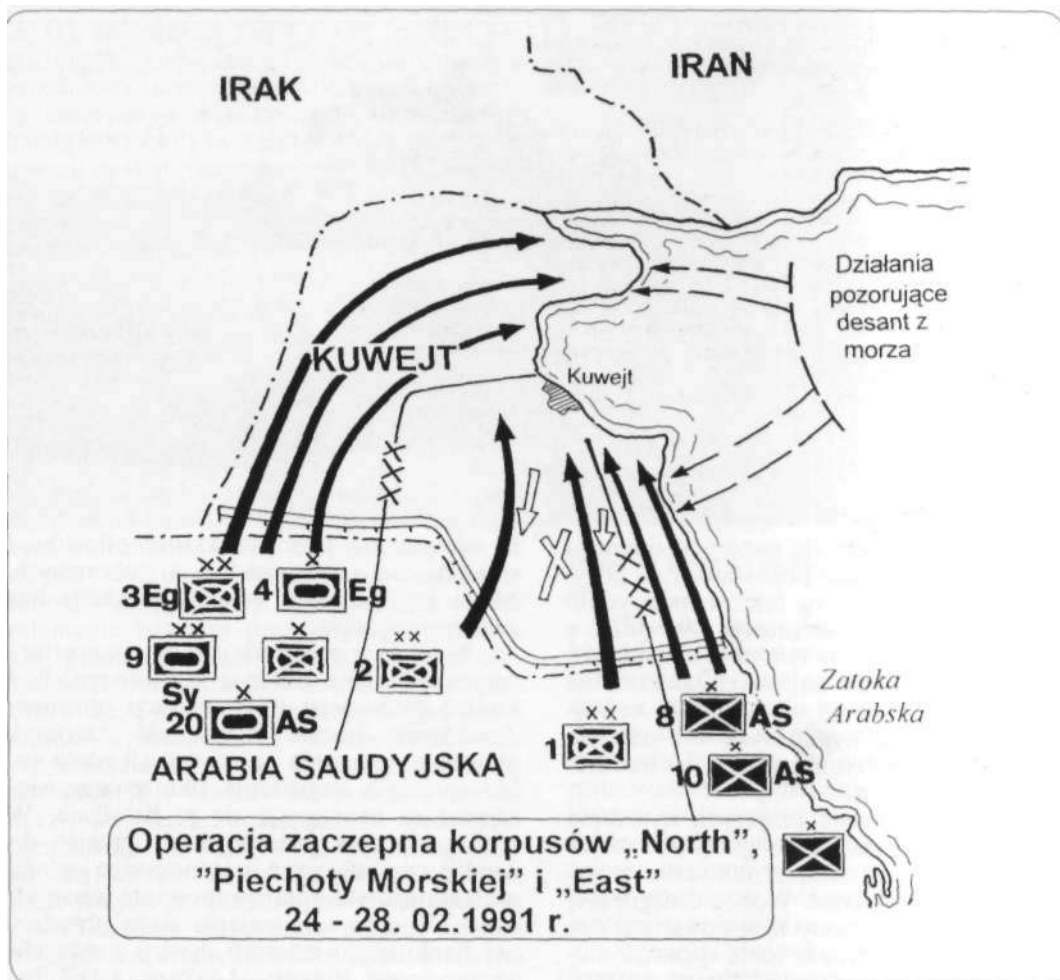
Inną powszechnie krytykowaną wadą M60 jest umieszczenie dwójnogu na lufie. Zwiększa to masę lufy zapasowej, a poza tym powoduje, że przy wymianie w rozgrzanej broni, trzeba albo położyć ją na ziemię ryzykując zabrudzenie, albo trzymać w rękach ryzykując poparzenie. Do wymiany lufy niezbędna jest ażebstowa rękawica, gdyż uchwyt transportowy zamocowany jest do komory zamkowej, a nie do lufy.

Układ zasilania, w którym naboje są bezpośrednio wypchane do komory nabojeowej z taśmy, choć prostszy od rosyjskiego systemu, sprzyja zacieciem w razie użycia zabrudzonej taśmy, gdyż piasek wbijany jest do komory i w opory ryglowe. W PK piasek zbiera z wyciąganego do tyłu i opuszczanego naboju ogniwko taśmy przez co gromadzi się on w tyle komory nabojeowej gdzie jest dużo miejsca na zanieczyszczenia z dala od lufy i rygli.

Lata często bolesnych doświadczeń doprowadziły do modernizacji M60, w ramach której dwójnog przeniesiono na rurę gazową, uchwyt transportowy na lufę, oraz dokonano zmian poprawiających niezawodność broni. (LE)

Kaliber	7,62mm
Nabój	7,62x51NATO
Długość broni	1105mm
Długość lufy	560mm
Masa broni	10,9kg
Masa podstawy trójnożnej	6,8kg
Zasilanie	taśma metalowa rozsypana w odcinach po 100 nabojów
Szybkostrzelność	550strz/min
Prędkość początkowa	855m/s





Bakr". Do końca dnia korpus "East" zajął wyznaczone obiekty, biorąc znaczną liczbę jeńców. Korpus korzystał ze wsparcia artyleryjskiego okrętów USS "Missouri" oraz USS "Wisconsin".

25 lutego korpus "East" nacierał w zmienionym ugrupowaniu. Tempo działań było niewielkie mimo nieznacznego oporu przeciwnika ze względu na znaczną liczbę jeńców oczekujących całymi batalionami na wojska korpusu. Jednostki z Kataru i Bangalu przemieszczały się za zgrupowaniem "Omar" jako odwód korpusu.

26 lutego korpus "East" kontynuował natarcie napotykając jedynie niewielki opór. Zgrupowanie "Omar" nacierało w zachodniej części osiągając swoje cele. Batalion z

Kataru wszedł do pierwszego rzutu i opanował obiekt na południe od stolicy Kuwejt. To samo wykonało zgrupowanie "Othman". Batalion piechoty zmotoryzowanej ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich osłaniał lewe skrzydło zgrupowania "Omar". W tym dniu natarcie korpusu odbywało się w tak szybkim tempie, że dwukrotnie zmieniano mu zachodnią linię rozgraniczenia dodając 4 obiekty do zajęcia. Do końca dnia trwały przygotowania w celu utworzenia zgrupowań mających następnego dnia zająć stolicę Kuwejt.

27 lutego o 9:00 trzy zgrupowania korpusu "East" zaczęły wchodzić do stolicy Kuwejt nie napotykając oporu.

Jeden z nielicznych czołgów M1A1 Abrams będących na wyposażeniu Piechoty Morskiej (US Marines)



Kiedy rozpoczęła się zaczepna operacja lądowa, wojska irackie pozostawały na pozycjach obronnych. Szereg faktów wskazywało jednak, że siły irackie zaczęły wychodzić z Kuwejtu. Świadczyć o tym mogło podpalenie ponad 80 szybów naftowych, zniszczenie instalacji przesyłowych, brak reakcji na zajmowanie pozycji wyjściowych do natarcia przez oddziały Sprzymierzonych już na terenie Iraku i Kuwejtu.

Oczywiście główną przyczyną wycofania wojsk irackich była utrata gotowości bojowej przez niektóre związki taktyczne w wyniku nalotów lotnictwa. Wobec druzgocącej przewagi Sprzymierzonych w powietrzu dowództwo irackie zdawało sobie sprawę z niewielkich szans powodzenia lądowej operacji obronnej. Dlatego zdecydowano się na wycofanie zgrupowania wojsk z Kuwejtu. Stawka szła jedynie o cenę tego manewru. Obie strony wiedziały, że jeśli wycofanie odbędzie się w sposób zorganizowany to irackie związki taktyczne znajdą się w krótkim czasie na terytorium Iraku poza zasięgiem działań Sprzymierzonych i będą one w dalszym ciągu stanowić zagrożenie dla Kuwejtu. Jeśli wycofanie zostałoby w wyraźny sposób zakłócone to mogło by ono przemienić się w ucieczkę, w czasie której straty wojsk irackich byłyby nieporównanie większe. Tego właśnie scenariusza przebiegu działań chciało uniknąć.

Dowództwo irackie miało przygotowany plan wycofania wojsk z Kuwejtu. Tydzień przed operacją zaczepną Sprzymierzonych z poszczególnych irackich związków taktycznych odchodziła część sił do Iraku. W pierwszym rzucie pozostały obezwładnione dywizje piechoty. Część z nich, jak np. 48 DP by-

ła opuszczona przez większość oficerów i składała się z rezerwistów i poborowych. Miała jedynie dwie brygady piechoty bez żadnego wsparcia.

W miejscu pozostały odwoły pancerne i zmechanizowane szczebla korpuśnego. Pod koniec pierwszego dnia operacji obronnej dowództwo irackie rozpoznało kierunek głównego uderzenia przeciwnika i zdało sobie sprawę z zagrożenia okrażeniem większości sił broniących się w Kuwejcie. W związku z tym postanowiono przejść do działań opóźniających z jednoczesną osłoną zachodniego skrzydła zgrupowania własnych wojsk. W celu wzmocnienia słabo obsadzonej flanki użyto czterech dywizji z odwodu operacyjnego. Była to 12 DPanc, 3 DZ Tawakalna, dywizje zmechanizowane Medina oraz Adnan. Przez ponad dobę dywizje te osłaniały manewr wyjścia z operacji obronnej kolejnych związków taktycznych.

W nocy z 24 na 25 lutego dowództwo irackie skierowało 18 i 37 BZ oraz 50 BPanc na pozycje ryglowe w celu wzmocnienia zagrożonego zachodniego skrzydła. Poniosły one znaczne straty od uderzeń lotnictwa Sprzymierzonych - 50 BPanc straciła większość czołgów, jednakże zajęła pozycje obronne rano 25 lutego 1991 r. Po południu pozostałości 50 BPanc zostały ponownie zaatakowane jednocześnie przez śmigłowce i czołgi amerykańskiego 2 rppanc, w wyniku czego ocalały wcześniej batalion zmechanizowany został zniszczony.

Dowództwo irackie podejmowało kilkakrotnie próby zniszczenia zgrupowań przeciwnika, które wdarły się w głąb irackiej obrony. Były one prowadzone raczej w celu zahamowania tempa natarcia

Sprzymierzonych i umożliwienia wycofania się jak największej ilości wojsk irackich zagrożonych otoczeniem, niż odtworzenia przedniego skraju obrony. Zdarzały się próby zaczepnego wykorzystania odwodowych batalionów czołgów niektórych pierwszorzutowych dywizji piechoty.

Przykładem zaczepnego wykorzystania odwodów może być próba wykonania przeciwuderzenia przez 3 DPanc, która kontratakowała przeciwko oddziałom amerykańskiej 2 DPM. Kolumny irackie zostały zatrzymane ogniem śmigłowców Cobra i samolotów szturmowych A-10 - po stratach czołowych wozów bojowych reszta sił wycofała się. W bardziej zdecydowany sposób działała iracka 5 DZ, ale rezultaty przeciwuderzenia były równie niskie.

Inne odwodowe związki taktyczne wykorzystywane były do wzmocnienia zagrożonych kierunków. 3 DZ Tawakalna szybko i skrycie wykonała manewr na zachodnie skrzydło Zgrupowania Południowego w celu załamania natarcia przeciwnika. Maskowaniu przemieszczania sprzyjały nocne ciemności i wiatry niosące znaczne ilości piachu, a także przelotne deszcze. W godzinach rannych widoczność też była niewielka - nie przekraczała 100-150 m. Oddziały irackie zajęły pozycje i czekały na podejście wojsk Sprzymierzonych. Rozpoznanie przedpola ograniczono do obserwacji wzrokowej. Zła pogoda dawała złudzenie bezpieczeństwa. Brak pozycji przednich sprawiło, że oddziały dywizji zostały zaskoczone nagłym ogniem przeciwnika. Iraccy dowódcy mieli trudności z określeniem jego położenia. Własne czołgi otrzymywały trafienia nie mogąc odpowiedzieć celnym ogniem. Według komentarzy żołnierzy amerykańskich, pociski irackie wybuchły w odległości 300 m od linii czołgów amerykańskich, gdy w tym samym czasie prawie każdy pocisk amerykański trafił w cel. 144 jednostki różnego rodzaju sprzętu bojowego zostały zniszczone lub uszkodzone przez jedną z kompanii czołgów amerykańskich. W ciągu 5 godzin walk prawie cała brygada z dywizji Tawakalna została zniszczona przez jeden z batalionów 2 pułku kawalerii pancernej.

Mimo tak ciężkiej sytuacji dowódca irackiej 3 DZ przemieścił sity 18 BZ i wykonał bieżne przeciwuderzenie z 37 BPanc 12 DPanc przeciwko amerykańskiemu 2 rppanc. Jednak bez powodzenia. Od godz. 18:00 26 lutego 3 DZ Tawakalna była atakowana przez amerykańską 1 DPanc. Pod wieczór bliska rozbicia iracka dywizja rozpoczęła wycofywanie.

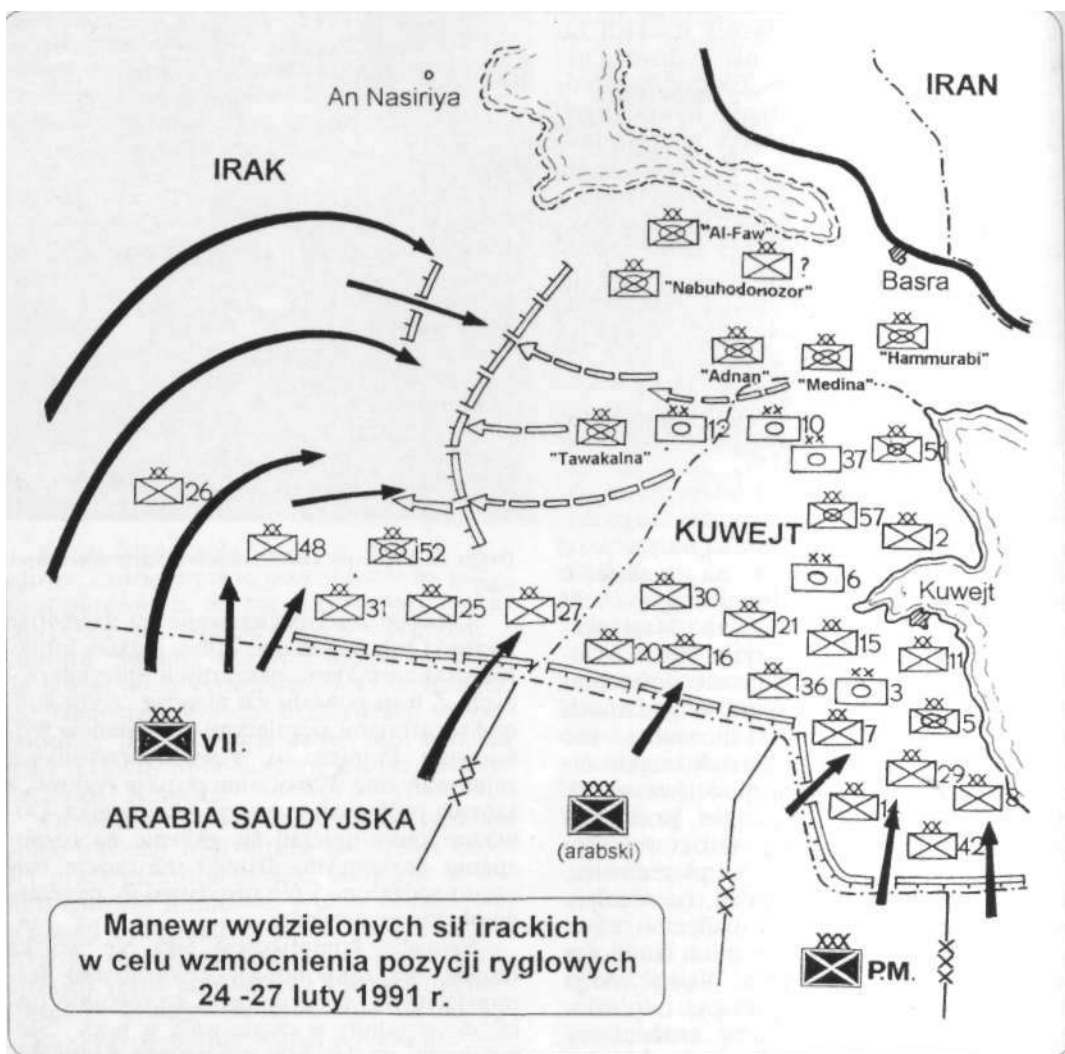


Droga do Basry po ataku lotnictwa Sprzymierzonych (RAF)

Odwody irackie kierowane na zagrożone kierunki były bezbronne wobec ataków lotnictwa oraz zgrupowań pancernych Sprzymierzonych. Z tego powodu ich manewr często kończył się stratami sięgającymi 50% stanów wyjściowych. Pomimo to, w wielu przypadkach zajmowały one wyznaczone pozycje ryglowe, z których próbowały zniszczyć przeciwnika. Dowódcy iraccy opierali się głównie na rozpoznaniu naziemnym, dlatego informacje były często spóźnione i nie przedstawiały rzetelnego obrazu przeciwnika.

Sytuację komplikował fakt, że wojska irackie nie dysponowały celownikami termowizyjnymi, co przynosiło szczególnie opłakane rezultaty w czasie walk w nocy. "Ślepe" czołgi irackie były wykrywane z odległości powyżej 2000 m przez załogi czołgów amerykańskich, rozróżniających nawet wozy bojowe przeciwnika nie używane od pewnego czasu - np. uszkodzone przez lotnictwo, od maszyn gotowych do walki. Iraccy dowódcy i żołnierze prawdopodobnie nie zdawali sobie sprawy z możliwości rozpoznawczych przeciwnika, skoro dochodziło do prób przemieszczania pododdziałów piechoty z jednej pozycji obronnej do drugiej licząc na osłonę ciemności.

Irackie pierwszorzutowe i niektóre odwodowe dywizje zostały porażone co najmniej w 25-50%, większość pozostających związków taktycznych straciła nie mniej niż 25% stanów osobowych i sprzętu, tak więc w ich przypadku trudno mówić o zorganizowanym ruchu. Dowództwo irackie dysponowało znaczną liczbą śmigłowców, manewrow-



wymi związkami taktycznymi, doświadczonymi oficerami i zaprawionymi w walkach żołnierzami. Miało więc ono możliwość tworzenia odwodów i niszczenia desantów Sprzymierzonych. Mimo tych atutów nie potrafiono poradzić sobie z tym problemem.

Wycofanie wojsk irackich odbywało się w bardzo trudnych warunkach. W czasie dwóch dni około 800 czołgów irackich opuściło stanowiska ogniowe i rejony ześrodkowań przemieszczających się na północ. Kolumny te były ciągle atakowane z powietrza w wyniku czego poniosły znaczne straty. Gdy w końcowej fazie operacji obronnej irackie dywizje Tawakalna, Medina, Hammurabi oraz 10 i 12 DPanc rozpoczęły wycofywanie, odbywało się ono pod ciągłymi uderzeniami lotnictwa szturmowego oraz śmi-

głowców. Jednocześnie jednostki te odparły ataki wojsk lądowych Sprzymierzonych.

Nocą z 25 na 26 lutego iracka 17 BPanc z 10 DPanc była atakowana przez amerykański batalion śmigłowców przeciwpancernych, w wyniku czego straciła ona 33 czołgi, 18 transporterów opancerzonych i 35 innych pojazdów. Pod osłoną ciemności brygada ta rozpoczęła manewr wyjścia z walki w kierunku północnym. Podobnie zachowywały się inne związki taktyczne, próbując uratować jak najwięcej ludzi i sprzętu bojowego z zarysowującego się okrążenia.

Do momentu rozpoczęcia operacji lądowej Irakijczycy bardzo rzadko używali środków radiowych korzystając z polowych linii telefonicznych. 25 lutego dowódca dywizji Tawakalna rozpoczął wydawanie komend przez radio w celu zajęcia przez jego od-

## GWARDIA REPUBLIKAŃSKA \*)

*Początkiem Gwardii Republikańskiej była Brygada Gwardii sformowana w 1977 r. w celu ochrony pałacu prezydenckiego. Kadra tej jednostki pochodziła głównie z rodzinnego miasta prezydenta - Tikrit.*

działy pozycji ryglowych. Rano 26 lutego stanowisko dowodzenia Korpusu Gwardii Republikańskiej przesłało do dywizji Tawakalna rozkaz, że ma ona osłaniać odejście głównych sił irackich z Kuwejtu. 6 godzin później dowództwo Korpusu Gwardii Republikańskiej informowało dowódcę dywizji Hammurabi, że wysyłane są właśnie z Basry ciągniki z przyczepami niskopodwoziowymi do załadunku czołgów T-72 oraz dział artyleryjskich. Dywizja Medina otrzymała komendę do natychmiastowego spalenia niepotrzebnego sprzętu i przejścia na pozycje ryglowe. Dowództwo Sprzymierzonych słuchało interpretacji transmisji radiowych i jednocześnie obserwowało na ekranach zobrazowanie elektroniczne ruchu wojsk irackich. Odczytanie zamiaru Irakijczyków nie było w tej sytuacji trudne.

Okrażone oddziały irackie, pozbawione środków łączności, nie były zdolne ostrzec sąsiadów o zagrożeniu. Dowództwa irackich związków taktycznych nie zdawały sobie często sprawy z tego, że wojska przeciwnika znajdowały się już na tyłach ich pozycji obranych.

W wyniku kilkutygodniowych bombardowań związki taktyczne irackiego III KA poniosły ciężkie straty. 7, 8, 14, 18 i 29 DP były niezdolne do walki, a 5 DZ i 3 DPanc zostały znacznie osłabione. 36 DZ, 1 DZ i 56 BPanc obsadzały pospiesznie pozycje obronne na południe i południowo-zachód od Al Jahra. 29 DP rozpoczęła manewr wyjścia z walki. W tym czasie 8 i 18 DP próbowały stawić opór nacierającym jednostkom arabskim w pobliżu Mina as-Saud. W stolicy Kuwejtu i na jej przedmieściach rozmieszczone były 11, 15 i 19 DP oraz trzy brygady wojsk specjalnych. Wszystkie one zachowały zdolność do walki oczekując na desant z morza.

Włamania wojsk Sprzymierzonych wywołały szereg kontrataków odwodów dywizyjnych, najczęściej w sile 1-2 batalionów czołgów. Jednostki te prawie we wszystkich przypadkach zostały zniszczone. W pasie obrony irackiego IV KA obrona 20 i 30 DP została przełamana w pierwszym dniu operacji. 16 i 21 DP wycofały się na rubież obronną na południe i zachód od lotniska Ali As-Salim. 6 DPanc rozmieszczona na zachód od As-Salim poniosła ciężkie straty od uderzeń lotnictwa. Do końca pierwszego dnia operacji irackich pięć dywizji VII KA zostało zagrożonych okrażeniem. Iracka 12 DPanc była związana walką z brytyjską 1 DPanc i innymi pancernymi zgrupowaniami Sprzymierzonych. 48, 25, 26, 45 DP zostały rozbite przez związki taktyczne VII KA.

*W 1991 r. siły irackiej Gwardii Republikańskiej składały się z dwóch korpusów wojsk lądowych i liczyły łącznie 150000 żołnierzy zgłaszających się do służby na ochotnika. Wszyscy byli sprawdzani pod względem lojalności wobec rządu. Ich żołd był znacznie wyższy niż wynagrodzenie żołnierzy ze "zwykłych" jednostek lądowych. Ponadto otrzymywali oni dodatkowe przydziały różnego rodzaju dóbr materialnych i wydłużone urlopy. W skład wspomnianych korpusów wchodziło łącznie osiem dywizji rozwiniętych do pełnych etatów i pięć formowanych naprędce od początku 1991 r. Główną siłę stanowiły 1 DPanc "Hammurabi", 2 DPanc "Medina", 3 DZ "Tawakalna", 4 DPZmot "Al-Faw", 5 DZ "Bagdad", 6 DPZmot "Nabuchodonozor", 7 DPZmot "Adnan" oraz Dywizja Sił Specjalnych. Większość nowo zakupionego sprzętu bojowego była natychmiast kierowana do jednostek Gwardii Republikańskiej. Między innymi znajdowało się tam około 600 czołgów T-72, 400 czołgów T-62 i T-55, a także 1 500 bojowych wozów piechoty. Gwardia Republikańska dysponowała ponad 500 samobieżnymi haubicami.*

*W 1991 r. całością Gwardii Republikańskiej dowodził gen.por. Ayad al-Rawadi, weteran wojny Irak-Iran, który wykształcenie wojskowe zdobył w Iraku, {ZSRR^USA.}*

Wobec trudnej sytuacji operacyjnej dowództwo irackie podało wieczorem 25 lutego rozkaz do wycofania się z Kuwejtu. Kilkanaście dywizji irackich znalazło się w trudnym położeniu. Drogi odwrotu wiodły na północ, w obszary gdzie występowała znaczna liczba bagien oraz rzeki. Z tego powodu ruch był ograniczony do kilku szlaków komunikacyjnych, część których zajęły już jednostki Sprzymierzonych, a inne znajdowały się pod uderzeniami lotnictwa.

Irackie 7, 14 i 29 DP, które zostały na pozycjach obronnych, stawiały jedynie nikły opór i zostały ominięte, wycofały się lub poddały. Istniało jedynie zagrożenie przeciwdzierzeniem irackiej 3 DPanc. Naciskane przez Korpus Piechoty Morskiej i korpus "East" tysiące żołnierzy z irackiego III KA przewalało się przez stolicę Kuwejtu, grabiąc po drodze wszystko, co było możliwe do wzięcia.

## WYZWOLENIE KUWEJTU

Wyzwolenie stolicy Kuwejtenu pozostawiono wojskom arabskim. Był to oczywiście gest polityczny ze strony głównodowodzącego wojskami Sprzymierzonych, bo nic nie stało na przeszkodzie aby do miasta weszły jednostki Marines. Tym bardziej, że siły arabskie pozostawały w tyle, nie nadążając za tempem natarcia jednostek amerykańskich.

Stolicę Kuwejtenu podzielono na 6 sektorów. Każdy z nich miała zająć jedna brygada z korpusów "East" i "North". O 9:00 w środę pierwsza kolumna korpusu "North" przekroczyła linię wojsk 2 DPM i weszła do miasta od zachodu. W tym samym czasie, z kierunku południowego ruszyła pierwsza kolumna korpusu "East".

### PO WOJNIE

*Rząd iracki w ciągu kilku miesięcy po zakończeniu walk zreorganizował siły zbrojne. W 1992 r. liczyły one 350 000 żołnierzy i dysponowały ponad 2000 czołgów, 4000 transporterów opancerzonych, 300 samolotami i 100 śmigłowcami bojowymi. Między innymi odbudowano 15 dywizji wojsk lądowych i 7 dywizji Gwardii Republikańskiej.*

*W tym czasie wybuchły powstania Kurdów irackich na północy kraju w pobliżu Erbil i szczytów w okolicach An-Nasiriyi i Basry. W obu przypadkach przywódcy powstań liczyli na wywalczenie pełnej autonomii. Hussajn skierował co najmniej 10 dywizji na północ i 5 dywizji na południe kraju do pacyfikacji tych obszarów. Wojska irackie nie przebiegały w środkach. Dokonywano barbarzyńskiej czystki etnicznej poprzez użycie napalmu oraz ataki regularnych wojsk na miasteczka i wsie, które najczęściej równano z ziemią.*

*Raporty Organizacji Praw Człowieka informowały opinię publiczną o masakrach bezbronnej ludności, jednakże społeczność międzynarodowa uznała, że są to wewnętrzne sprawy Iraku. Ustanowiono jedynie linie demarkacyjne na 32 i 36 równoleżniku, poza którymi nie mogły przebywać wojska irackie. Dzięki tym liniom powstały względnie bezpieczne strefy, gdzie mogły się skryć dziesiątki tysięcy ludzi uciekających z terenów objętych walkami. Przestrzeżenie postanowienia o utworzeniu stref buforowych kontrolowały siły Sprzymierzonych.*

*W szczególnie niedogodnej sytuacji znaleźli się Kurdowie. Zostali oni wyparci przez wojska irackie nad granicę z Turcją w najwyższej położone partie gór. Tam czekały już wojska tureckie, które nie pozwalały na przekroczenie granicy. Tysiące uciekinierów przez dłuższy czas przebywały pod gołym niebem na stokach wzgórz na wysokości ponad 2000 m bez jedzenia, często pod ogniem artylerii irackiej. Aby im pomóc samolotami transportowymi dokonywano zrzutów żywności, koców, ubrań i innych niezbędnych do życia towarów. Amerykańskie i brytyjskie śmigłowce transportowe zabierały ciężko chorych. Jednocześnie samoloty Sprzymierzonych kontrolowały wyznaczone strefy nie dopuszczając do dalszych ataków wojsk irackich na ludność cywilną.*

*Na południu Iraku sytuacja wyglądała nieco inaczej. Szyici zostali zepchnięci w wąski pas przygraniczny, gdzie na niewielkiej przestrzeni koczowali bez wody i jedzenia. Praktycznie poza miejscami położonymi w pobliżu posterunków Sprzymierzonych nie mieli oni bezpiecznego schronienia.*

*Po wojnie została ustanowiona strefa zdemilitaryzowana wzdłuż południowej granicy Iraku. Szerokość strefy wynosiła 15 km - rozciągała się ona 10 km na północ i 5 km na południe od granicy. Rząd iracki kilkanaście razy naruszał postanowienia Sprzymierzonych odnośnie usunięcia z tego obszaru sprzętu wojskowego. Dlatego też kilka razy lotniczo Sprzymierzonych interweniowało niszcząc wybrane obiekty. 13 stycznia 1993 r. 114 samolotów Sprzymierzonych zaatakowało iracki system obrony przeciwlotniczej rozmieszczony w pobliżu 32 równoleżnika. 17 stycznia 40 pocisków manewrujących odpalonych z 4 okrętów uderzyło w obiekty w Bagdadzie. 18 stycznia 43 samoloty zaatakowały cele wojskowe w Najaf, Samawah i An-Nasiriyah. Po tych interwencjach S. Hussajn zaproponował bezwarunkowe zawieszenie ognia.*

## PODSUMOWANIE

Wojna koalicji państw realizujących postanowienia ONZ w obronie Arabii Saudyjskiej i o wyzwolenie Kuwejtu stanowi ważny precedens. Po raz pierwszy ONZ potrafiła zgromadzić znaczne międzynarodowe siły i skutecznie użyć je w obronie zagrożonych państw członkowskich. Należy dostrzec wyjątkowość zaistniałej sytuacji bowiem nie było problemu z określeniem agresora.

Podstawowe cele interwencji sił ONZ zostały osiągnięte ponieważ uchroniono przed agresją Arabię Saudyjską oraz wyzwolono Kuwejt. Jednocześnie zadano ciężkie straty najeźdźcy, co pozwoliło na pewien czas utrzymać równowagę sił nad Zatoką Arabską. Ponadto wymuszono na S. Hussajnie zgodę na stałe przebywanie na terenie Iraku komisji ONZ d/s broni chemicznej i rozbrojenia.

Opozycja iracka nie zdołała jednak obalić dotychczasowego rządu, a główny sprawca nieszczęść setek tysięcy ludzi i olbrzymich wydatków związanych z wojną nie stanął przed międzynarodowym trybunałem. Irak w dalszym ciągu stanowi poważne zagrożenie dla sąsiadów z południa. Jego działania mogą po pewnym czasie wpłynąć na "zmęczenie" i polaryzację poglądów poszczególnych mocarstw na temat zasadności przedłużania obowiązującego od agresji embarga. Tym bardziej, że Irak stanowi potencjalnie chłonny rynek zbytu. Atutem Iraku jest również potrzeba równoważenia zagrożenia całego Bliskiego Wschodu narastającym fundamentalizmem islamskim płynącym z Iranu.

Wojna o Kuwejt dowiodła, jak mylące mogą być wyobrażenia o możliwościach obronnych sił zbrojnych na podstawie danych liczbowych. Ilość żołnierzy, samolotów, śmigłowców, czołgów, dział i innego sprzętu bojowego okazała się błędnym wskaźnikiem nawet dla doświadczonych planistów. Zbliżone do siebie pod względem wielkości dwie potężne armie okazały się całkowicie różne pod względem efektywności działania. Wpływ na to miały przede wszystkim dysproporcje w ilości i jakości samolotów rozpoznawczych i uderzeniowych oraz śmigłowców. Przewaga w tej dziedzinie spowodowała, że przebieg pierwszej części operacji "Pustynna Burza" polegał na "polowaniu" na próbujące przetrwać za wszelką cenę obiekty naziemne. Nie można w tym miejscu mówić nawet o jakiegokolwiek zorganizowanej próbie przeciwdziałania drugiej strony.

Czynnikiem wpływającym na olbrzymie dysproporcje między obu walczącymi potęgami były całkowicie różne pod względem jakości i efektywności systemy wykrywania i rażenia celów, zastosowane w czołgach, na wyrzutniach przeciwpancernych pocisków kierowanych oraz w artylerii. Z jednej stro-

ny widoczność poprzez przyrządy obserwacyjne sięgająca w warunkach ograniczonej widoczności zaledwie kilkuset metrów i brak pewności trafienia przeciwnika, z drugiej - doskonale widziane cele i pewność, że każdy pocisk **musi** trafić.

Należy dostrzec szczególną troskę dowodzącego o maksymalne obniżenie strat wśród własnych wojsk. Irakijczycy stracili łącznie około 26-30% żołnierzy oraz 70% czołgów i dział artyleryjskich zaangażowanych w operacji obronnej, wobec utraty 0,01% żołnierzy i 0,6% czołgów spośród wojsk Sprzymierzonych. Liczby te stają się jeszcze wymowniejsze jeśli uwzględnimy, że zwykle to nacierający jest bardziej narażony na oddziaływanie ogniowe przeciwnika.

Sukcesy Sprzymierzonych należy przypisać między innymi trafnemu wyborowi ugrupowania bojowego na szczeblu taktycznym. Należy podkreślić, że problem ten był przedmiotem wielu konsultacji ze znawcami sztuki wojennej i symulacji komputerowych, a także testów na "żywych" organizmach oddziałów. Regułą było, że przed dywizjami nacierały rozpoznawcze pułki i bataliony pancerne. Brygady podzielone były na samodzielne zgrupowania bojowe w sile wzmocnionych batalionów, a zgrupowania te nacierały w szyku w kształcie klina, co okazało się nadzwyczaj skuteczne. Piechotę używano w wyjątkowych sytuacjach. Zgrupowania pancerne były poprzedzane przez śmigłowce rozpoznawcze i szturmowe.

Ważnym systemem było rozpoznanie pola walki. Sprzymierzeni dysponowali całą gamą sił i środków w celu jego realizacji, począwszy od rozpoznania satelitarnego, a skończywszy na wywiadzie agenturafnym.

(<sup>""</sup> LICZBY, LICZBY <sup>~^</sup>)  
*Średni koszt działań powietrznych - 295 min doi/dzień, działań lądowych - 520 min doi/dzień. Koszt godzinnego lotu bojowego A-10A - 1 106 doi. Dziennie jedna dywizja pancerna zużywała 925 ton paliwa. Koszt każdego pocisku wystrzelonego z czołgu amerykańskiego - 565-1813 doi. Zrzucono 141 921 ton bomb.*

*Plące: gen. Schwarzkopf - 8 485 doi. plus rozłąkowe - 942 doi, sierżant - 1644 doi, pilot samolotu bojowego - 1745 doi, szeregowiec - 669 doi.*

*Straty w sile żywej Sprzymierzonych: Stany Zjednoczone - 355 zabitych, w tym 148 w walkach, rannych - 496 w walkach i 2 978 poza polem bitwy; Wielka Brytania: 47 zabitych i 43 rannych, Francja - 2 zabitych i 25 rannych, Egipt - 14 zabitych i 120 rannych.*

*Straty Iraku: 60 000-100 000 zabitych i vrannych, 70 000-80 000 wziętych do niewoli ,*



Dzięki temu dowódcy poszczególnych szczebli otrzymywali w miarę wyczerpujące informacje o przeciwniku. Irakijczycy prowadzili jedynie płytkie rozpoznanie naziemne, co okazało się fatalne w skutkach. Do końca wojny dowództwo irackie nie wiedziało, co tak naprawdę dzieje się poza linią styczności wojsk. Poza tym nie miano możliwości korygowania ruchów własnych wojsk, mimo że oddziały dysponowały starszą wersją systemu nawigacji GPS.

Systemy dowodzenia obu stron ukazały równie wielkie dysproporcje. Sprzymierzeni dysponowali scentralizowanym, skomputeryzowanym systemem dowodzenia, w którym zawczasu przygotowano dziesiątki wariantów realizacji zadań w zależności od zaistniałej sytuacji. Zmiany nanoszono bezpośrednio na ekranach komputerów. Jednocześnie dowódcy niższych szczebli dysponowali znaczną swobodą w zakresie wykonawstwa zadań. Silną stroną systemu dowodzenia Sprzymierzonych były środki łączności trudne do zakłócenia przez przeciwnika. W wielu przypadkach korzystano z łączności satelitarnej. Iracki system dowodzenia również był scentralizowany, jednakże na tym kończą się podobieństwa. Przede wszystkim dysponowano często zrywaną łącznością kablową. Poza tym mało wykorzystywano łączność radiową, która była zagłuszana w całym pasie częstotliwości. Prawdopodobnie tylko doświadczeniu wojennemu dowódców irackich i ich determinacji należy przypisać skryte wycofanie tak znacznej ilości wojsk.

"Pustynna Burza" była operacją, o której można powiedzieć, że wiele zjawisk pola walki pojawiło się w niej po raz pierwszy lub też po raz pierwszy zastosowano nowe środki walki na tak masową skalę. Po raz pierwszy satelity nawigacyjne powpłyły na skomplikowane manewry olbrzymich mas wojsk w pustynnym terenie, zarówno w dzień jak i w nocy. Mogły z nich nawet korzystać załogi pojedynczych wozów bojowych. Po raz pierwszy wykorzystano w warunkach bojowych "niewidzialne" samoloty F-117, pociski manewrujące dalekiego zasięgu oraz artyleryjskie systemy wykrywania i

niszczenia celów TACFIRE, a także kierowane laserowo bomby. Po raz pierwszy wykorzystano pociski artylerii raketowej rozpryskujące się nad celem. Niezwykle skuteczne okazały się czołgowe pociski "sabot", którymi nawet poprzez nasypy niszczone czołgi przeciwnika.

Jednym z poważniejszych wniosków wynikających z operacji zaczepnej jest konieczność opracowania i zastosowania w wozach bojowych systemów ostrzegania "swoj-oby", na podobieństwo używanych w samolotach. Okazało się, że zasięgi broni przewyższają możliwości dokładnego rozpoznania ostrzeliwanych obiektów. Z tego powodu doszło kilkakrotnie do wymiany ognia między oddziałami Sprzymierzonych.

Istotnym czynnikiem zwycięstwa koalicji była logistyka. Dzięki zgromadzeniu odpowiednich zapasów dywizje Sprzymierzonych mogły prowadzić nieprzerwanie przez cztery doby natarcie. Poza wyjątkowymi przypadkami, nie było problemów z paliwem, amunicją, wodą lub żywnością. Sytuację ułatwiał nikły opór ze strony Irakijczyków. Większość dywizji Sprzymierzonych zużyła jedynie około 15% zapasów amunicji. Znakomicie działały służby remontowe. Inaczej sytuacja wyglądała w dywizjach irackich. Przerwanie linii zaopatrzenia spowodowało, że związki taktyczne dysponowały jedynie dotychczas zgromadzonymi zapasami. Dlatego też w niektórych dywizjach panował głód i choroby, a sprzęt techniczny znajdował się w fatalnym stanie.

Wiele wysiłku obie strony poświęciły na wprowadzenie w błąd przeciwnika. Zmiana położenia związków taktycznych, obiekty pozorne, nadmuchiwane makiety sprzętu bojowego, emisja fal elektromagnetycznych ze specjalnie pozostawionych radiostacji, działa wędrownie, pozorne desanty, fałszywe komunikaty radiowe i telewizyjne powodowały wiele zamieszania zarówno wśród dowództwa Sprzymierzonych, jak i w kwaterze S.Hussajna.

Jeszcze długo "Pustynna Burza" będzie dostarczała materiałów do analiz dla specjalistów wojskowych różnych broni.

#### **Bibliografia (wybór)**

Abrams A.N., In the Eye of Desert Storm, The Professional Photography Division of Eastman Kodak Company, USA 1991.  
Belfamy Ch., Expert Witness, A Defence Correspondent's Gulf War 1990-1991, Brassey's, London-New York 1993.  
Braybrook R., Air Power, The Coalition and Iraqi Air Forces, Osprey Military, USA 1991.  
Conduct of the Persian Gulf.  
Die irakischen Streitkräfte, Truppendienst 1/1992.  
Engelhart T., Foran P., Sword in the Sand, Conoord, USA  
Fontenot G., Fright Night, Military Review 1/1993.  
Friedman N., Desert Victory,  
Głodek X, Irak,  
Kindsvatner P. S., VII Corps in the Gulf War, Military Review, February 1992.

Kindsvatner P. S., VII Corps in the Gulf War, Ground Offensive, McLean F., ppłk, oficer operacyjny amerykańskiego batalionu zmechanizowanego 3 DPanc, wywiad udzielony autorowi w 1992r., AON, Warszawa.  
Męsko J., Desert Storm.  
Micheletti E., After the Storm, Iraai Wrecks & Fortifications, Military Review 1/1992.  
Naylor S. D., Flight of Eagles.  
Ocena wykorzystania uzbrojenia i sprzętu wojskowego w wojnie w rejonie Zatoki Perskiej. Österreichische Militärische Zeitschrift, zeszyt 2/1991.  
Stefański J., Maciejewski R., Wojna w Zatoce Perskiej, PWL, Warszawa 1991.  
The Gulf War, Österreichische Militärische Zeitschrift, z3/1991.  
The 100 Hours, Time, 11 marca 1991.  
Watson B. i inni, Military Lessons of the Gulf War.